Nr. 227. — Rok 5 Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,80 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, czwartek, dnia 1-go października 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Próby.

Z chaosu, wiadomo, rodzi się słońce a w czasie wielkich burz, przełomów dziejowych zjawia się „mąż opatrznościowy“, człowiek genjalny „na miarę Fidjasza“, dorastający umysłem i energją do ogromu sytuacji, człowiek, który umie orjentować się, przewidywać i działać. Niestety nie sprawdziło się to jednak w stosunku do wojny światowej, podczas której bieg wypadków sięgnął głębiej, poszedł dalej niż myśli, inicjatywa, akcja ludzi dzierżących w swem ręku brzemienne w następstwach decyzje.

Może byli, może są ludzie zdolni do zlikwidowania tych przyczyn, których skutki oddawna wstrząsały podstawami międzynarodowej równowagi politycznej oraz na kulturze chrześcijańskiej opartego ładu społecznego, do ustalenia zasad, utrwalenia fundamentów faktycznie nowej ery. Może, ale w takim razie ci właściwi ludzie nie znaleźli się na właściwych miejscach i stąd pod względem gospodarczym oraz społecznym wszystko bądź po dawnemu, bądź po nowemu w dalszym ciągu kuleje.

Traktat Wersalski załatwił się z likwidacją wojny i z ową nową erą w sposób połowiczny, tak aby i wilk pozostał syty i koza cała, aby Panu Bogu postawić świeczkę ale i djabła zaspokoić ogarkiem. Twórcy tego nieudanego kompromisu nie pojmowali ani psychiki narodów, do których ustalenia przyszłości się zabrali, ani nie zdali sobie sprawy z fatalnych konsekwencji postanowień, które jednej stronie nie pozwalają w sposób naturalny na pełnię życia a drugiej nie odejmują chęci i sposobów do tuczenia się cudzą krzywdą i kosztem, do podkopywania i kwestjonowania spokoju i bytu sąsiadów.

Wilkowi ani kłów nie wyrwano, ani wzięto go mocno na łańcuch, co więcej część znaczną grabieży (Warmję, Mazury, połowę Górnego Śląska, część Pomorza i Wielkopolski pozostały nadal pod zaborem pruskim) i właśnie część ta, jak było do przewidzenia i jak się okazało w praktyce, bynajmniej nie zadowolniła berlińskiej bestji imperjalistycznej, lecz przeciwnie służy jej jako zachęta do pokuszenia się o więcej, o czem niemieckie pretensje do „rewizji“ granic, a w dalszym ciągu ich zamysły paktu bezpieczeństwa i wstąpienia do Ligi Narodów świadczą.

Wszelkie pod tym względem wątpliwości rozwiane zostały przez sensacyjne wystąpienie Berlina do mocarstw zachodnich, domagające się uznania niewinności Niemiec w sprawie wywołania wojny. Kwestja, jak sobie dyplomacja niemiecka wyobraża ostatecznie ustalenie prawdy historycznej, kto miałby według niej wziąć ową winę Niemiec na siebie, kwestja, czyby potem, podczas jedzenia dyplomatycznych grzeczności nie przyszło Prusom do głowy żądać wyprania całej ich brudnej i krwawej historji, czyby nie chcieli uniewinnienia ich z wywołania wojny w 1871 r., z winy rozbioru Polski, z fałszerstw i gwałtów wielkiego Fryca, z Wrześni, wywłaszczenia itp. zbrodni, czyby nie zażądali pokoojwej nagrody Nobla dla swego mocarchistycznego prezydenta Hindenburga, Ludendorffa itd. za humanitarny sposób masowych morderstw we Francji i Belgji.

Serjo mówiąc, cyniczne ze strony przestępców wojennych domagania się uznania ich niewinności, nie są objawem ani skruchy ani też pomieszania pojęć, ale wyrafinowanem dążeniem do przedzierżgnięcia się Niemiec z winowajcy w poszkodowanego i do stopniowelgo z takiej zmiany sytuacji wyciągania konsekwencji w kierunku podkopywania i ostatecznego zniweczenia Traktatu Wersalskiego.

Próbę tę, którą tradycyjnie gróboskórna dyplomacja niemiecka podjęła w chwili dla niej nieodpowiedniej, można uważać za chybioną. Świadczy o tem ton i treść odpowiedzi angielskiej, która tym razem czyni przyjemne wrażenie, jakby była redagowana pod wpływem nastrojów wywołanych przez gościnę Cziczerina w Polsce.

Druga to już w ostatnim czasie nieudana próba dyplomatyczna Berlina, który jeszcze nie ochłonął po bankructwie pierwszej, jaką była chęć jednoczesnego siadania na dwóch stołkach: rosyjskim i angielskim, z których pierwszy już usuwać się zaczął, a na drugim jeszcze Niemcom uzasadowić się nie dało.

Zapewne dziś Niemcy ze swoistą „unverfrorenheit“ próbować jeszcze będą z Cziczerinem, czy nie uda się im znowu zarzucić wędki na Moskwę i wygrywać jej jednocześnie przeciwko Anglji i Polsce. Spodziewać się jednak można, że Cziczerin jest zbyt wytrawnym dyplomatą, aby miał pójść na lep słodkich słówek niemieckich, zgodzić się na to, aby Berlin jako owo nietyle pokorne, co chytre ciele dwie krowy ssał.

Po tej może już ostatniej próbie usidlania Rosji w sieci niemieckie, czeka p. Stresemanna jeszcze jedna wielka próba w Locarnie, gdzie się też może ostatecznie wykaże, czy Anglja w dalszym ciągu na „Nowe Niemcy“ liczyć zamyśla, czy też starego w nowej skórze zbója zechce przycisnąć do muru i zażąda przynajmniej wyraźnej deklaracji. Okaże się, czy Włochy zechcą szerzej przyjrzeć się sytuacji, zrozumieć, że jak chiński mur tak i Alpy nie mogą też służyć jako dostateczna obrona przed niebezpieczeństwem teutońskiego najazdu. A przedewszystkiem okaże się, czy Francja zdobędzie się na mocne słowo, na czyn męski, któryby nietylko wobec nas, ale i wobec całej Europy zadokumentował, że sojusz polsko-francuski w całej rozciągłości i w każdym wypadku dotrzymany będzie.

Na wynik tej próby czeka Polska z zaciekawieniem, ale i ze spokojem ugruntowanym na słuszności swej sprawy i poczuciu siły swej i znaczenia. S. M.

Ciężki błąd polityczny rządu niemieckiego.

Nota werbalna w sprawie odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny. — Poseł niemiecki w Paryżu u Brianda.

Paryż, 29. 9. PAT. Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd niemiecki popełniłby ciężki błąd polityczny, gdyby usiłował podnieść chociażby w sposób pośredni odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny oraz kwestję strefy kolońskiej przed rozpoczęciem się konferencji w sprawie bezpieczeństwa. Państwa sprzymierzone nie mogłyby wziąć pod rozwagę podobnego wystąpienia, gdyż kwestje te potrącają o traktat pokojowy i jego wykonanie.

Berlin, 29. 9. PAT. Deklaracja niemiecka w sprawie odpowiedzialności moralnej za wybuch wojny światowej, złożona wczoraj przez posła niemieckiego w Paryżu, wywołała silne poruszenie w kołach politycznych, i w prasie berlińskiej. Późnym wieczorem kanclerz zwołał wszystkich obecnych w Berlinie ministrów na naradę, która trwała do godz. 1 w nocy. Pisma tutejsze podają następujący obraz wypadków ostatnich dni:

Wraz z odpowiedzią niemiecką na zaproszenie rządów sojuszniczych na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa posłowie niemieccy w Paryżu, Londynie, Brukseli i Rzymie otrzymali polecenie złożenia ustnego oświadczenia o stanowisku rządu niemieckiego w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny. Krok ten rząd niemiecki miał podjąć na skutek interwencji partyj prawicowych. Po deklaracji ustnej, złożonej równocześnie przez posłów niemieckich w stolicach krajów sojuszniczych, w poniedziałek poseł von Hoesch zgłosił się do Brianda i wręczył mu wspomnianą deklarację na piśmie w formie noty werbalnej, nadmieniając, że rząd niemiecki ma zamiar ją opublikować.

Zamiar ten miał wywołać sprzeciw ze strony Francji i Anglji, opierających się m. i. na tym motywie, że publikacja według ustalonego w ostatnim czasie zwyczaju może nastąpić dopiero za obustronną zgodą. Na skutek wytworzonej przez powyższe wypadki sytuacji, kanclerz Rzeszy zwołał wczoraj w nocy posiedzenie rady ministrów, na którem omówiono ponownie sprawę odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny. Dziś po południu poseł niemiecki w Paryżu po otrzymaniu nowych instrukcyj zgłosił się ponownie do francuskiego ministra spraw zagr.

Pisma przypuszczają, że rząd niemiecki zaproponuje nową procedurę, polegającą na tem, że nota werbalna nie będzie opublikowana, natomiast rząd niemiecki i rządy sojusznicze opublikują wspólnie ułożony komunikat, zawierający treść oświadczenia, złożonego przez posłów niemieckich w stolicach państw sojuszniczych.

Berlin, 29. 9. PAT. Nacjonalistyczny organ „Der Tag“ donosi, że na wczorajszem nocnem posiedzeniu gabinet Rzeszy postanowił nie robić żadnych ustępstw w sprawie odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny światowej. Pismo zaprzecza pogłosce, jakoby rząd niemiecki miał zgodzić się na kompromis, polegający na wycofaniu noty werbalnej i zastąpieniu jej komunikatem oficjalnym.

Agencja Wolffa donosi, że ambasador niemiecki von Hoesch miał dziś dwukrotnie przed południem i popołudniu, rozmowy z Briandem w sprawach dotyczących konferencji w Locarno. Briand wręczył posłowi niemieckiemu memorandum, zawierające odpowiedź, na oświadczenie rządu niemieckiego.

Stanowcza odpowiedź Anglji na notę niemiecką.

Rząd angielski zaznacza, że rokowania o pakt nie są zmianą traktatu wersalskiego.

Londyn, 29. 9. (Pat). W dniu dzisiejszym ogłoszono treść noty rządu niemieckiego oraz treść odpowiedzi rządu angielskiego. Angielska odpowiedź, wystosowana do ambasadora niemieckiego, brzmi: Rząd J. K. M. przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt, iż zaproszenie na konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego zostało przyjęte bez zastrzeżeń. Co się tyczy ustnego oświadczenia W. E., to mam zaszczyt przyjąć zapewnienie z jego strony, iż **kwestje, ustnie poruszone, nie są warunkiem przedwstępnym do konferencji ministrów spraw zagranicznych.**

Kwestje te w rzeczywistości nie tyczą się rokowań o pakt gwarancyjny i nie były objęte pierwotną wymianą zdań.

Zagadnienie odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny nie jest wysuwane przez proponowany pakt i rząd J. K. M. nie może sobie wytłumaczyć, dlaczego rząd Rzeszy uznał za stosowne poruszyć kwestję powyższą w tej właśnie chwili. Rząd angielski zmuszony jest zaznaczyć, że rokowania o pakt gwarancyjny nie są zmianą traktatu wersalskiego ani też jego opinji o przeszłości. Co się tyczy ewakuacji strefy kolońskiej, to mam zaszczyt zawiadomić, że **termin jej ewakuacji zależy jedynie od wypełnienia przez rząd Rzeszy zobowiązań rozbrojeniowych i że rząd angielski** z zadowoleniem powita wypełnienie przez Rzeszę tych zobowiązań, co pozwoli sojusznikom rozpoczęcie ewakuacji strefy północnej okupowanego obszaru

Ostatni dzień pobytu Cziczerina w Warszawie.

Odjazd do Berlina.

Warszawa, 29. 9. (Pat). Dziś po powrocie ze Spały komisarz ludowy do spraw zagr. p. Cziczerin podejmowany był śniadaniem przez p. prezesa Rady Ministrów Władysława Grabskiego. Po śniadaniu p. Cziczerin odbył dłuższą konferencję z p. min. Skrzyńskim. W godzinach wieczorowych rewizytowali p. Cziczerina w poselstwie sowieckiem p. premjer Grabski, marszałek Sejmu p. Rataj i marszałek Senatu p. Trąmpczyński.

Wieczorem o godz. 21.30 p. Cziczerin wyjechał do Berlina. Na dworcu pożegnał go p. min. spr. zagr. Skrzyński w otoczeniu dyrektora departamentu administracyjnego p. Bertoniego, dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Przeździeckiego, pełniącego obowiązki dyrektora departamentu politycznego p. Badera, naczelnika wydziału wschodniego p. Łukaszewicza i wyższych urzędników M. S. Z. Na pożegnanie przybyli również na dworzec poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher oraz poseł turecki Tali bej. P. Cziczerinowi do granicy polsko-niemieckiej z ramienia M. S. Z. towarzyszą poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński oraz kierownik referatu rosyjskiego radca ministerjalny p. Wszelaki.

— Otwarto w Sztokholmie **międzynarodową konferencję lotniczą**, z udziałem przedstawicieli 25 państw europejskich. Celem konferencji jest wypracowanie praktycznego planu międzynarodowej komunikacji powietrznej w Europie.

W **Berlinie rozpoczął się kongres 40-go korpusu rezerwy**, w którym bierze udział wiele osobistości dawnej armji cesarskiej, m. in. także książę Oskar pruski. Kongres ma charakter wybitnie monarchistyczny. Wygłoszono na nim szereg patrjotycznych mów.

Cziczerin będzie konferował z Stresemannem.

W Berlinie odbędzie się konferencja z wszystkimi ambasadorami sowieckimi.

Berlin, 29. 9. (A. W.) Prasa, donosząc o przyjeździe Cziczerina do Berlina, co ma nastąpić w środę lub w czwartek, zaznacza, że Cziczerin będzie konferował z ministrem Stresemannem w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Stanowisko Rosji w tej sprawie nie ulegnie zmianie. Rosja uważa przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów za groźny dla siebie fakt. Polityka Niemiec w sprawie paktu nie wywarła dotąd jeszcze ujemnego wpływu na przebieg rokowań handlowych. Delegacja niemiecka zgodziła się na przyznanie Sowietom 100 mil. marek kredytu pod postacią dostawy maszyn rolniczych. Projekt ugody handlowej z sowietami rzekomo leży już gotowy do podpisu i zdaniem prasy, może być ratyfikowany w bieżącym tygodniu.

Cziczerin ma odbyć z racji swego pobytu w Berlinie konferencję ze wszystkimi ambasadorami sowieckimi zagranicą celem naradzenia się nad nową organizacją służby zagranicznej. Przybyć tu mają samolotami Krasin, bawiący obecnie w Moskwie, Rakowski z Londynu i Krestinskij z urlopu.

Silne zdenerwowanie i zaniepokojenie w Berlinie z okazji pobytu Cziczerina w Warszawie.

Berlin, 29. 9. (A. W.) Prasa niemiecka zwłaszcza prawicowa żywo komentuje wizytę Cziczerina w Warszawie i twierdzi, że fakt ten jest niewątpliwie dowodem zamiaru Polski zmienienia swej dotychczasowej polityki zagranicznej, a w szczególności polityki wobec sowietów. Polska pragnie nawiązać dobre stosunki z Rosją sowiecką, co bardzo może wpłynąć na sprawę paktu bezpieczeństwa, o ile porozumienie polsko-rosyjskie doszło do skutku jeszcze przed konferencją ministrów państw sprzymierzonych.

Przebija w tych komentarzach pewne zaniepokojenie, że wizyta Cziczerina może być pierwszym krokiem do porozumienia, które sądząc, z głosów prasy, nie byłoby Niemcom na rękę. Ich zdaniem bowiem Rosja wraz z Polską starałyby się niewątpliwie wywrzeć nacisk na Niemcy i utworzyć Ligę antyangielską.

Ojciec św. podpisał już nominację ks. Hlonda na biskupa śląskiego.

Katowice, 29. 9. — W związku z wiadomością o stworzeniu samodzielnego Biskupstwa śląskiego (podanej w nr. 220, z dnia 30 bm. „Głosu Pom.") donoszą, że bulla papieska z nominacją ks. Hlonda na Biskupa śląskiego jest już podpisana i z początkiem października nadejdzie do Katowic.

Uroczystość rumuńskiego kościoła ortodoksyjnego.

Bukareszt, 29. 9. (PAT.) Dziś odbyła się tu uroczystość podniesienia autokefalnego rumuńskiego kościoła ortodeksyjnego do godności patrjarchatu. W uroczystości uczestniczyła specjalna misja, wysłana przez patrjarchat konstantynopolitański, złożony z metropolitów Germanosa i Joachima.

Benesz powinien pójść za przykładem Polski.

Niezadowolenie agrarjuszów i narodowo-demokratów czeskich z polityki Benesza. Idea związku wszechsłowiańskiego.

Praga, 29. 9. (A. W.) Pobyt Cziczerina w Warszawie odbił się żywem echem w tutejszych kołach politycznych, szczególniej wśród nacjonalistów, którzy widzą w tej wizycie krok do utworzenia związku wszechsłowiańskiego.

W łączności z tem, narodowi demokraci i agrarjusze żądają prowadzenia ogólno-słowiańskiej polityki zagranicznej i potępiają Benesza, domagając się od niego, aby poszedł za przykładem Polski.

„Narodni Politica" pisze, że zbliżenie polsko-rosyjskie uwalnia Rosję od wpływów niemieckich i zmusi Niemcy do porozumienia w sprawę paktu wschodniego.

Zbliżenie polsko-rosyjskie ma szczególne znaczenie dla Czechosłowacji. Pisma wyrażają przekonanie, że polityka polska jest słuszna.

W ten sposób Polska zredukuje niebezpieczeństwo grożące wschodnim sąsiadom Niemiec z powodu paktu zachodniego.

Wielka uroczystość monarchistyczna odbędzie się w Monachjum.

W Monachjum przygotowuje się na 25-go października wielką uroczystość monarchistyczną obchodu 100-letniego objęcia panowania przez Ludwika I-go. Na uroczystość zamierzano początkowo zaprosić tylko członków bawarskiej rodziny królewskiej. Obecnie uroczystość przybrać ma charakter ogólno-niemiecki i zaproszono za pozwoleniem rządu w Berlinie członków wszystkich dynastyj niemieckich. Tak więc uroczystość ta nabierze charakteru wybitnie monarchistycznego. Dzienniki republikańskie piszą o tem z oburzeniem, zarzucając rządowi jawne popieranie tendencji monarchistycznych.

Z konferencji o długi francuskie w Ameryce.

Waszyngton, 29. 9. PAT. Ze źródła miarodajnego donoszą, że delegacja amerykańska na konferencji francusko-amerykańskiej, która domagała się uprzednio, aby maksymalna rata francuska wynosiła 157 miljonów dolarów, obecnie obniżyła swoje żądanie do 130 miljonów dolarów. Natomiast pierwsza rata francuska wedle nowej propozycji amerykańskiej ma wynosić około 40 miljonów, zamiast 25 miljonów dolarów.

Przegląd polityczny.

O WYMIANĘ WIĘŹNIÓW Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Sowiecka Agencja Telegraficzna podaje: W rozmowie ze współpracownikiem T. A. S. S., Kalinin, zapytany o stosunku rządu Sowietów do propozycji robotniczej delegacji niemieckiej, która niedawno odwiedziła Z. S. S. R., wymiany więźniów politycznych, znajdujących się w więzieniach szeregu krajów europejskich na uwięzionych w S. S. S. R. mienszewików i eserów, oświadczył, że uważa zwrócenie się delegacji niemieckiej za godne najżywszej uwagi ze strony Rządu Sowietów. Rząd ten nie może pozostawać obojętny wobec „surowych prześladowań robotników i włościan" w szeregu krajów, m. in. w krajach bałkańskich i gotów jest dla uwolnienia więźniów zagranicą uczynić wszystko, co jest możliwe i zgodne z interesami ludów Z. S. S. R.

Na pytanie czy rząd Sowietów zgodzi się na dokonanie wymiany więźniów na warunkach zaproponowanych II-giej Międzynarodówce przez Międzynarodowe Towarzystwo Pomocy Ofiarom Rewolucji, polegających na wymianie wybitnych eserów, znajdujących się w więzieniach Z. S. S. R., na rewolucyjnych robotników, zamkniętych w więzieniach europejskich, Kalinin oświadczył, że, niestety, propozycja pozostaje bez odpowiedzi ze strony II-ej Międzynarodówki, która nie podjęła się wywarcia wpływu na Rządy, w których składzie są przedstawiciele II-ej Międzynarodówki. Pozwala to mniemać, że II-ga Międzynarodówka jest zainteresowana w dalszem trzymaniu rewolucjonistów, m. in. i komunistów w więzieniach Europy i nie interesuje się oswobodzeniem z więzień sowieckich mienszewików i eserów.

Kalinin uważa za przedwczesne mówienie o jakichkolwiek bądź zarządzeniach praktycznych rządu sowieckiego w związku z propozycją delegacji niemieckiej do czasu, aż II Międzynarodówka wyraźnie wypowie się w tej sprawie i wystara się u niektórych rządów o zasadniczą zgodę na wymianę.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W PERSJI.

Londyn, 29. 9. PAT. „Chicago Tribune" donosi z Teheranu, że władze perskie aresztowały 12 Rosjan, będących w stałym kontakcie z poselstwem sowieckiem w Teheranie, Pozatem aresztowano pewnego funkcjonarjusza stacji iskrowej poselstwa sowieckiego oraz kilku drukarzy, oskarżonych o drukowanie bibuły komunistycznej. Zaprowadzono surową cenzurę dla telegramów.

SKŁAD NOWEGO GABINETU LITEWSKIEGO.

Gabinet litewski został utworzony w składzie następującym: Bystras — premjer, Reines — sprawy zagraniczne, Karvelis — skarb, Daukantas — oświata, Slizys — komunikacja, Koroblis — sprawiedliwość, Krupowiczjus — rolnictwo, Endżulajtis — sprawy wewnętrzne.

Były premjer Petrulis został marszałkiem sejmu, Sidzikauskas pozostał na stanowisku posła w Berlinie.

BRAK ZAUFANIA DO KIEROWNICTWA „CENTRUM"

Na zebraniu mężów zaufania partji centrowej, które odbyło się w Essen, wyrażono ogólnie brak zaufania do obecnego kierownictwa centrum. Występowano przeciwko poczynaniom prawego skrzydła centrum, jak również zaznaczono, iż należałoby z powrotem pozyskać zaufanie Wirtha.

O SKREŚLENIE HINDENBURGA Z LISTY PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH.

Prasa berlińska gwałtownie domoga się skreślenia odnośnych artykułów Traktatu Wersalskiego, traktujących o moralnej odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej. „Berliner Ztg. am Mittag" dowodzi, iż artykuły te muszą być koniecznie skreślone, gdyż istnieje jeszcze tak zwana lista przestępców wojennych, na której to liście między innymi figuruje obecny prezydent Rzeszy niemieckiej v. Hindenburg.

Dziś po upływie sześciu lat od wybuchu wojny światowej powinno się już znaleść, zdaniem dziennika formułę, ułatwiającą powyższe skreślenie, zwłaszcza, że właśnie Hindenburg ma podpisać pakt bezpieczeństwa..

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

5-go października odbędzie się w Rzymie konferencja państw sukcesyjnych, która zajmie się podziałem fundacji, legatów i zapisów.

POWRÓT RADICZA DO DAWNEJ ORJENTACJI?

Prasa serbska jest z Radicza znowu niezadowolona. Nie podobają się jej wystąpienia chorwackiego polityka w Genewie. Osobliwie wiele uwagi zwrócił na siebie fakt, że Radicz w ciągu dyskusji nad referatem Nansena o losie ormiańskich uchodźców podjął się obrony interesów sowieckiej Rosji przyjmując niejako na siebie rolę jej adwokata. Koła oficjalne nie ukrywają swego zdziwienia, że Radicz powołuje się jawnie na stosunki, łączące go z Cziczerinem. Niektórym pismom belgradzkim niepodobają się też wystąpienia Radicza przeciwko rosyjskim emigrantom. Radicz jest bowiem za bezwzględną, przymusową repartjacją tych emigrantów do Rosji. Wreszcie wywołały ogólne zdziwienie wystąpienia Radicza z ostrą krytyką rządowych sfer Anglji i Francji.

Z różnych stron.

— W dniu 29 bm. wieczorem rozpoczęła się w Paryżu **serja audjencji radjofonicznej o Polsce** odczytem charge d'affaires Szembeka o polityce polskiej.

— Reuter donosi z Waszyngtonu, że **rokowania francusko - amerykańskie** posuwają się naprzód w sposób zadawalniający.

— W dniu 29 bm. **zmarł w Paryżu Leon Bourgeois.**

— „Daily Mail" podaje wiadomość, jakoby **Mussolini zaproponował Rosji przymierze** i starał się bezskutecznie wciągnąć do tego przymierza Rzeszę Niemiecką.

Tragikomiczny jubileusz.

W roku bieżącym przypada 200-lecie istnienia petersburskiej akademji nauk, założonej w r. 1725 na rozkaz Piotra I-go, terorystycznego reformatora Rosji, której swą wszechwładną wolą carską powiedział: stań się państwem cywilizowanem, zachodnio - europejskiem — no, i wola samodzierżcy wcieliła się w czyn, oczywiście powierzchowny jedynie. Znikły pod nożycami i brzytwami fryzjerów niemieckich brody i wąsy kacapów; noszenie długich chałatów, sarafanów, etc., stało się przestępstwem, karanem policyjnie; na promenadach parkowych w „Letnim“ lub „Zimowym“ ogrodzie (dokąd dźwiękiem bębnów zwoływano pod rygorem surowych kar ówczesny beau monde), na „assambleach“, w cerkwiach — słowem w całym Petersburgu i na prowincji — ukazały się peruki napudrowane, jedwabne suknie, fraki, kapelusze trójkątne — słowem Rosja ucywilizowała się „gruntownie“. W szeregu reform, w dziedzinie administracji państwowej, szkolnictwie etc. przeprowadzanych także przy pomocy drakońskich rozporządzeń, knuta w razie oporu i czasami trafnych czasami dzikich pomysłów, natychmiast przekazywanych do wykonania, znalazła się i akademja nauk, która potem, w ciągu lat dwustu, w rzeczy samej wydała niepospolite owoce, ogniskując ludzi głębokiej nauki, których prace jednak nie wydawały takich rezultatów, jakich możnaby się spodziewać, gdyż wogóle kultura Rosji i cała umysłowa strona jej bytu i rozwoju odrazu została postawioną na fałszywej drodze i do dnia dzisiejszego społeczeństwo rosyjskie cierpi skutki nienormalnie przeprowadzanych reform piotrowych.

Przed 200 laty, rozumny i w dal patrzący reformator, mający na celu nie natychmiastową sławę swoją, ale istotne dobro kraju, może poczekałby z fundowaniem akademji, a postarał się stworzyć dobre szkolnictwo. Poszedłby drogą stopniowego rozwoju i nie skrzywiłby w zarodku duszy swego narodu, która nie rozumiała ani celu, ani treści wprowadzanych siłą brutalną reform, ale, przy wrodzonych wielkich zdolnościach intelektualnych, uchwyciła jednak pewien wątek i, wtłoczona w dane jej ramy, poszła tą anormalną drogą, na której nie umiała wielu trudności zwalczyć, więc je obalała, druzgotała i ostatecznie wyrobiła się na jakiś, dla żadnego człowieka kulturalnego niezrozumiałą koncepcję psychiczną. Rosjanin potrafi dziś każdą ideę, każdą zasadę doprowadzić do absurdu. Przez Piotra I-go obdarzony cudzoziemskiemi niańkami, do dnia dzisiejszego nie umie się wydobyć z pod ich kurateli i nie posiada najmniejszej samodzielności. Nadzwyczaj zręcznie jednak eskamotuje i przyswaja sobie rezultaty prac innych, które rozwija, do pewnego punktu umiejętnie i dobrze, ale, nieokiełznana niczem natura i wrodzony absolutyzm, w ostateczności ponosi go i doprowadza do nieobliczalnych wybryków we wszystkich dziedzinach życia. Społeczeństwo rosyjskie, zwłaszcza jego warstwy inteligentne sprawiają wrażenie inteligentnego chłopa, który dostał się przez protekcję do uniwersytetu, nie przeszedłszy uprzednio szkoły powszechnej i średniej. Dzięki wrodzonemu sprytowi zorjentował się następnie do pewnego stopnia w sytuacji, jął chwytać i przyswajać sobie wykładane mu wiadomości, ale pozostał do dnia dzisiejszego silny pierwiastek chaosu i umysłowego rozkiełznania.

Niemniej jednak nauka rosyjska wydała szereg umysłów potężnych, wynalazców, uczonych, artystów wreszcie — których nazwiska pozostaną na zawsze obok pierwszorzędnych twórców kultury światowej. zresztą inaczej być nie mogło. Naród, największy w Europie, rozporządzający olbrzymiemi bogactwami naturalnemi, musiał przecież dać możność wybitniejszym jednostkom do zaznaczenia i zużytkowania swych zdolności. Akademja petersburska wiele w tym kierunku położyła zasług. Dlatego też 200-letni jej jublieusz byłby wielkiem, państwowem i narodowem świętem rosyjskiem, gdyby nie przypadł na epokę panowania władzy, która i w zasadzie samej i w praktyce jest negacją wszelkiej kultury i nauki. To też jubileusz kulturalny, organizowany przez antykulturalny rząd, jest pospolitą, ordynarną farsą dla świata — dla Rosjan zaś, mających jakie takie poczucie rzeczywistości i przywiązania do swego kraju — tragedją.

Prasa emigracyjna nazywa to „bezwstydem“, gdyż czerwony rząd chwali się wobec świata instytucją, której nie stworzył, lecz przeciwnie, zwalczał, gnębił i mordował to wszystko, co akademja petersburska uosabia. I nie widzi ta sama prasa monarchistyczna, w jaką farsę z kolei wpada! Boć wszystkie muzea i biblioteki rosyjskie, wszystkie archiwa historyczne, zbiory arcydzieł sztuki i kultury, to w olbrzymiej liczbie przedmioty pokradzione, przeważnie w Polsce...

Słynna bibljoteka cesarska, którą Rosja tak lubiła przechwalać się wobec zagranicy, to w przygniatającej i najcenniejszej większości. zbiory biblj. Załuskich. W „Ermitażu“, muzeach petersburskich i moskiewskich widzimy zbiory z Zamku warsz., z uniwersytetów polskich, ze zrabowanych muzeów warszawskich, puławskiego, wileńskiego i z setek zbiorów prywatnych, z czego znikome drobiazgi tylko zostały nam zwrócone i to przez rząd bolszewicki. Bo bardziej niż wątpliwem jest, aby rząd carski, czy inny jakiś „praworządny“ zgodził się zerwać z tradycjami, w krew rosyjską wsiąkniętą zasadą „beatus qui tenet“...

Gdyby jubileusz akademji petersburskiej obchodzony był przez rząd carski, chwalonoby się dorobkiem kulturalnym ale z pewnością bez najmniejszej wzmianki, że opartym on jest w poważnej części na zbiorach kradzionych w Polsce... Bolszewicy, oczywiście także o tem przemilczeli, jak również swoim rządom, t. j. tej rzekomej wolności przypisali istnienie, a bodaj., że i cały rozwój akademji... Ambo meliores...

Na zakończenie największa humorystyka. Uczeni zagraniczni, zaproszeni na uroczysty obchód, zjechali się do Petersburga niewątpliwie z ciekawości zajrzenia w głąb tej negacji państwa i ustroju społecznego. Zachowywali się więc na bankiecie powściągliwie, wygłaszając wymijające przemówienia, w niczem ich wobec władz sowieckich nie angażujące. I tylko dwaj uczeni, Włoch Savari i Anglik Tompson dali się wziąć „na kawał“. Pierwszy z nich powiedział:

„My nigdy nie spodziewaliśmy sie znaleść państwo sowieckie w tak świetnym stanie. Nas uderza szczególnie to zespolenie pracy z nauką. jakie nie ujawniło się nigdzie na całym świecie w tak jaskrawej formie, jak tutaj. Pod tym względem rewolucja rosyjska stała się nową epoką“,

Anglik Tompson doszedł znów do zdumiewającego wprost wniosku, że:

„w S. S. S. R. i rząd i naród zjednoczeni są w głębokim i szczerym szacunku dla nauki“.

Jak to niewiele trzeba, aby nawet uczonego cudzoziemca w pole wyprowadzić, no i na dudka wystrychnąć...

Wł. Dw.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Zbliżenie gospodarcze z sowietami.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) Gospodarcze zbliżenie między Polską a sowietami narazie nie zostanie ujęte w formie traktatu handlowego. Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego nastąpią dopiero po powrocie komisarza Cziczerina do Moskwy, co nastąpi najdalej za dwa miesiące.

Do tego czasu obydwie strony będą się starać o ożywienie wzajemnych stosunków gospodarczych w ramach dotychczasowej praktyki. Między ministrem Handlu i Przemysłu Klarnerem a przedstawicielami sowieckimi w Polsce odbywa się obecnie wymiana zdań w sprawie przeprowadzenia poważnych tranzakcji gospodarczych.

Rewizyta ministra Skrzyńskiego w Moskwie odbędzie się na wiosnę.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) Zapowiedziana rewizyta ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego w Moskwie, odbędzie się prawdopodobnie dopiero na wiosnę. Będzie ona pierwszą wizytą ministra obcego wielkiego państwa w Rosji sowieckiej.

Premjer Grabski a plany sanacyjne.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) W kuluarach sejmowych krążą pogłoski, że premjer Grabski zaniechał zamiaru kontynuowania zebrań między marszałkiem Sejmu a przywódcami klubowymi, na których chciał objaśnić sprawę projektów sanacyjnych. Według tych pogłosek premjer zamierza kolejno zapraszać do siebie przywódców klubów i każdemu z osobna przedstawić swój plan sanacyjny, a w ten sposób zdobywać dla niego zwolenników.

Oferty w sprawie wydzierżawienia monopoli i budowy kolei w Polsce.

Warszawa, 30. 9. (A. W.) Rząd polski. jak pisze „Expres Poranny“ otrzymał kilka ofert w sprawie dzierżawy monopolu tytoniowego, holenderską, angielską i szwajcarską. Podobno pertraktacje z grupą szwajcarską posunęły się tak daleko, że uzgodniono szereg punktów. Przebieg pertraktacji trzymany jest w tajemnicy.

Niezależnie od tego, rząd polski jest w posiadaniu oferty amerykańskiej na budowę kolei w Polsce.

Organizacja handlu na rynkach zagranicznych.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) W związku z pertraktacjami politycznemi, toczonemi z okazji pobytu komisarza Cziczerina w Warszawie, omawiano w kołach urzędowych kwestję organizacji handlu na rynkach międzynarodowych. W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja pod przewodnictwem Ministra Rolnictwa Janickiego, na której wspólnie zprzedstawicielami organizacyj rolniczych i posłami sejmowymi rozpatrywano sprawę warunków zbytu artykułów rolniczych na rynkach międzynarodowych.

Miejska Kasa Oszczędności w Warszawie.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) Dziś o godz. 2-ej popołudniu otwarto nową placówkę w Warszawie pod nazwą: Miejska Kasa Oszczędnościowa, która już z dniem jutrzejszym zacznie funkcjonować. Kasa rządzi się specjalną ustawą, uchwaloną przez Radę Miejską i jest instytucją autonomiczną.

Czechosłowacja a Rosja sowiecka.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) W warszawskich kołach dyplomatycznych utrzymuje się przekonanie, że rząd czechosłowacki oczekuje tylko stosownej chwili, aby wystąpić wobec rządu sowieckiego z projektem zbliżenia międzynarodowego.

Rząd praski uznałby w takim wypadku de jure sowietów i zgłosił akcept w sprawie zbliżenia polsko - sowieckiego.

Dwa zamachy na pociągi.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) Pomiędzy Głoskowem a Piasecznem na linji Warszawa — Góra Kalwarja niewykryci dotychczas sprawcy położyli na torze kolejowym dwa wielkie kamienie, skutkiem czego wykoleił się o godz. 3.25 pociąg osobowo - towarowy, idący w kierunku do Warszawy. Parowóz odrzucił pierwszy kamień i wykoleił się, następnie dwa wagony towarowe wywróciły się, przyczem jeden z konduktorów złamał rękę. Wagony osobowe pozostały na torze Katastrofa mogła przybrać wielkie rozmiary, gdyż za pociągiem osobowo - towarowym miał nadjechać pociąg pospieszny. Na szczęście jednakże pociąg ten został w porę zatrzymany.

Wczoraj o godz. 3-ciej na linji kolejowej Brześć nad Bugiem — Rzeżyca, nieznani sprawcy zniszczyli tor kolejowy na przestrzeni kilkunastu metrów. Na szczęście spostrzeżono zbrodniczy ten zamach i zawiadomiono stację, wobec czego nie zdarzył się żaden wypadek.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w kierunku odkrycia zamachowców.

Pożegnanie Cziczerina na dworcu w Warszawie.

Warszawa, 30. 9. (A. W.) Wczoraj późnym wieczorem Cziczerin odjechał do Berlina. Na dworcu pożegnał go minister Skrzyński w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Powszechną uwagę zwróciło nadzwyczaj serdeczne pożegnanie Cziczerina z posłem tureckim w Warszawie. Cziczerinowi towarzyszy do Berlina poseł polski w Moskwie Kentrzyński.

Komisarz ludowy Rosji sowieckiej o prasie polskiej.

Warszawa, 30. 9. (A. W.) „Expres Poranny“ uzyskał wywiad z komisarzem Cziczerinem. M. in. Cziczerin oświadczył, że zadowolony jest z przychylnego przyjęcia prasy polskiej. „Pragnąłbym — mówił komisarz ludowy — aby prasa polska na stałe zmieniła swój kierunek wobec Rosji. Podróż dziennikarzy polskich do Rosji byłaby obecnie jeszcze zawczesną.

Do Berlina udaje się w celach kuracyjnych, a polityką zajmować się będę jedynie ubocznie, tak że tylko pobyt mój w Warszawie miał charakter wybitnie polityczny“.

Obrady komisyj sejmowych.

Warszawa, 29. 9. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęły prace sejmowe komisje: wojskowa, skarbowa i oświatowa.

Posiedzenie komisji wojskowej wypełniły interpelacje. Na początku posiedzenia przewodniczący komisji p. Mączyński wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Wł. Rabskiego. Pos. Anusz, zapytywał następnie czy władze wojskowe postarały się o plan w zakresie przystosowania naszego przemysłu do celów wytwarzania broni i amunicji, gdyż wypadki, jak sprawa Bartoszewicza i Głąbińskiego wskazywałaby, że panuje w tej dziedzinie kompletny chaos.

Sprawę, poruszoną przez posła Anusza, komisja postanowiła rozpatrzyć na jednem z najbliższych posiedzeń. Pos. Załuska postawił wniosek, aby komisja wojskowa rozpatrzyła budżet wojskowy na rok 1926. Wniosek znalazł poparcie większości komisji, a przewodniczący przyrzekł porozumieć się w tej sprawie z prezydjum komisji budżetowej. P. Miedziński poruszył obszernie sprawę nadużyć Głąbińskiego. P. Sadzewicz zapytywał, czy wojskowość ma jakąkolwiek ingerencję w zabezpieczeniu mobilizacyjnych dokumentów na kolejach.

W imieniu ministra spraw wojsk. odpowiedzi na zapytania udzielił podpułk. Petrażycki. który. omawiając sprawę poruszonych nadużyć. zapowiedział dostarczenie w najbliższym czasie szczegółowych wyjaśnień i zwrócił uwagę, że nadużycia te nie są wynikiem metody pracy w Ministerstwie, lecz że winę ponoszą poszczególne osoby. Nadużycia tępi się, a w atmosferze powojennej zdarzają się one we wszystkich krajach, Co do zabezpieczenia kolejowych dokumentów mobilizacyjnych, jest to sprawa nie łatwa, ponieważ władze wojskowe nie mają bezpośredniej ingerencji na kolejach. Pos. Sadzewicz zapytywał z kolei o nadużycia, popełnione w kilku PKU we wschodniej Małopolsce, zaś p. Miedziński w sprawie przedwczesnego zwolnienia pewnej ilości rezerwistów z rocznika 1902. Zgłoszono jeszcze szereg interpelacyj na które szczegółowo odpowiadał ppułk. Petrażycki. Następne posiedzenie komisji wyznaczono na dzień 7 października.

Komisja skarbowa przystąpiła do obrad nad projektem ustawy stemplowej. W imieniu podkomisji sprawozdanie o ustawie przedłożył p. Chełmoński. Przyjęto pierwszych 15 artykułów zgodnie z wnioskiem podkomisji.

Komisja oświatowa postanowiła celem ustalenia programu pracy, że jutro odbędzie się posiedzenie podkomisji dla spraw pragmatyki nauczycielskiej. a we czwartek plenum komisji wysłucha opinji ministra oświaty o projekcie pragmatyki nauczycielskiej, opracowanym przez podkomisję.

Sprawa stosunków w Pom. Stow. Ubezp.

Komunikat Pomorskiego Starostwa Krajowego.

Toruń, dnia 16 września 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

„Dziennik Bydgoski" z dnia 7 sierpnia 1925 r. zamieścił artykuł p. t. „Skandaliczne stosunki w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń", zawierający ciężkie a sprzeczne ze stanem faktycznym zarzuty przeciw Dyrektorowi Generalnemu i Radzie Zarządzającej tej instytucji oraz czynnikom, nadzór nad nią sprawującym.

Natychmiast wysłałem do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" obszerne sprostowanie na zasadzie par. 11 ustawy prasowej, którego jednak redakcja dotychczas nie zamieściła; natomiast ukazał się w tym dzienniku ponowny artykuł z dalszemi napaściami na Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń.

Ponieważ niezamieszczanie w następnym numerze sprostowania, nadesłanego z powołaniem się na par. 11 ustawy prasowej stanowi przekroczenie tej ustawy, oddałem sprawę na drogę sądową, nie chcąc zaś, by opinja publiczna sądziła, iż pozostawiłem tak ostre napaści bez odpowiedzi, proszę uprzejmie o zamieszczenie powyższego wyjaśnienia.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego szacunku

Starosta Krajowy Pomorski
(—) Dr. Wybicki.

*

P. S. Podając bezstronnie powyższe pismo do wiadomości publicznej nie możemy nie zauważyć, iż od chwili poruszenia przez „Dziennik Bydgoski" sprawy stosunków w Pom. Stow. Ubezpieczeń upłynęło do dnia dzisiejszego 7 tygodni i, że wysunięte przez „Dziennik Bydgoski" zarzuty powtórzone zostały częściowo i przez inne pisma. Sądzimy, iż w tego rodzaju wypadku, należy zaniepokojonej opinji publicznej dać szybsze wyjaśnienie. — red.

KTO MOŻE UZYSKAĆ STOPIEŃ PODPORUCZNIKA REZERWY.

Na podstawie rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wojskowych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą ubiegać się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy ci, którzy obecnie w wojsku nie służą, a

1. posiadają cenzus naukowy co najmniej w zakresie 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej,

2. ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów wyszkolenia w wojsku polskiem, w b. formacjach polsk. lub armjach zaborczych, albo zgłosili się przed dniem ratyfikacji przez Sejm traktatu ryskiego ochotniczo do Wojska Polskiego, w czasie służby w W. P. przebyli conajmniej 6 tygodni na froncie i posiadają przygotowanie wojskowe w zakresie, jaki określi minister spr. wojskowych,

3. posiadają kwalifikacje moralne bez zarzutu, oraz takież kwalifikacje służbowe z czasu ich służby w wojsku.

Ponadto o stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ci, którzy formalnie cenzusu naukowego (6 klas szk ły średniej lub równorzędnej) nie posiadają, a którzy jednak ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, przyczem zaznacza się, że mianowania ich będą dokonane jedynie w wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach.

Podania mają być składane (względnie przesyłane pocztą) w tych P. K. U., w których ewidencji kandydat dany pozostaje.

Podania mają zawierać własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej, a w szczególności czas trwania i datę rozpoczęcia służby, formację, w której petent pełnił służbę, ostatnio posiadany stopień, funkcje, spełnianie, kampanje i bitwy przebyte, rany i odznaczenia, oraz nazwisko oficera, ostatniego bezpośredniego przełożonego.

Co się tyczy kandydatów, aspirujących do uzyskania stopnia podporucznika rezerwy, na podstawie ochotniczej służby i przebycie conajmniej 6 tygodni, winni oni zaznaczyć ponadto w życiorysie dane, wykazujące ich ewentualne przysposobienie wojskowe, uzyskane poza służbą wojskową, a więc udział w stowarzyszeniach, powołanych do prac przysposobienia wojskowego przed wstąpieniem i od chwili wystąpienia ze służby czynnej.

Ponadto do podań winny być dołączone następujące dokumenty, względnie uwierzytelnione odpisy tychże:

1. dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej,

2. dowód ukończenia z pomyślnym wynikiem jednej ze szkół oficerskich, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia W. P., b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo dowód udziału w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, zawierający wykaz stanu służby w tychże i opinję,

3. poświadczenie władz państwowych lub samorządowych miejsca zamieszkania, że kandydat nie był karany sądownie lub policyjnie, w wypadku zaś przeciwnym — określające przyczyny i wymiar kary,

4. zaświadczenie jednego oficera zawodowego o nienagannem zachowaniu się kandydata od chwili wystąpienia z wojska.

Kandydaci, nieposiadający cenzusu naukowego, a którzy jednak są uprawnieni — na podstawie ukończenia jednego z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., b. formacjach polskich lub armjach zaborczych — do ubiegania się o mianowanie ich w wyjątkowych wypadkach podporucznikiem rezerwowym, oprócz dokumentów, wymienionych bezpośrednio powyżej, dołączają do podań zamiast dowodu cenzusu naukowego dane, stwierdzające poziom wykształcenia ogólnego.

Podania nadsyłane bezpośrednio do D. O. K. lub M. S. Wojsk. z pominięciem P. K. U. nie będą załatwiane.

Wielki proces przeciwko komunistom w Sosnowcu.

Sosnowiec, 28. 9. (Pat). Dziś rano przed sądem okręgowym rozpoczął się proces przeciw komuniście Waldenbergowi i jego 20 towarzyszom. Głównym oskarżonym jest Waldenberg, który tworzył bojówki komunistyczne na terenie zagłębia. Po zeznaniach Waldenberga przystąpiono do przesłuchania świadków, których jest około 100.

Sosnowiec, 28. 9. (AW) Rozprawa przeciwko komuniście Waldenbergowi jest jedna z najpoważniejszych procesów komunistycznych w Polsce. Na proces ten przyjazd swój zapowiedziało kilku dziennikarzy bolszewickich. Oskarżeni 20 towarzysze Waldenberga, zakładając kooperatywy spożywcze, prowadzili w nich agitację komunistyczną i namawiali do zakładania jaczejek w Polsce. Organizatorem tych jaczejek był Waldenberg, który legitymował się fałszywym paszportem. Rozprawa potrwa 4 dni.

Kongres wszechniemieckich związków gospodarczych odbył się w Gdańsku.

Gdańsk, 28. IX. (Pat). W sobotę rozpoczęły się tu obrady kongresu wszechniemieckich związków gospodarki i polityki komunalnej przy udziale przedstawicieli całej Rzeszy Niemieckiej i Austrji. Zjazd rozpoczął się właściwie w zamku krzyżackim w Malborgu w piątek przed południem, gdzie przemówił do zebranych burmistrz Kilonji Luecken, który podkreślił, że wszyscy uczestnicy kongresu w przejeździe do Gdańska mieli sposobność naocznego przekonania się o niemożliwości utrzymania „korytarza polskiego."

Wszyscy uczestnicy kongresu, oświadczył Luecken, po powrocie do Niemiec wytężą swoje siły celem przeszczepienia tego przekonania w cały naród niemiecki. Po kilkugodzinnym pobycie w Malborgu uczestnicy kongresu udali się do Gdańska, gdzie wieczorem odbyło się przyjęcie, wydane na ich cześć przez Senat gdański. Prezydent senatu Sahm powitał uczestników kongresu, poczem wygłoszono szereg przemówień. Wszystkie te przemówienia przepełnione były stereotypowemi frazesami o niemieckim charakterze Gdańska i o nierozerwalnych węzłach, łączących Gdańsk z Rzeszą Niemiecką.

Co są warte przepowiednie polityczne.

W roku 1814 na scenie berlińskiej wystawiono dramat Kotzebuego p. t.: „Stuletnie dęby, czyli rok 1914", którego treścią była przepowiednia polityczna wyglądu Europy w r. 1914, czyli za sto lat. Autor, który nienawidził Napoleona, i wielbił „święte przymierze", przedstawia, jak narody Europy po stu latach uznają dobroczynne zarządzenia monarchów „świętego Przymierza", którym zawdzięczają raj na ziemi. A raj ten tak opisuje: Od roku 1814 wszystkie granice pomiędzy państw. pozost. nienarusz. i panuje zupełny pokój polityczny. Żadnych wojsk niema, powszechna służba wojskowa jest dawno zniesiona, a milicja uważa swoją broń za znak godności i wolności. W Niemczech nie śpiewa się już „Heil Dir im Siegerkranz", lecz „Heil Dir im Friedenskranz". Monarchowie i ich dwory pozbyli się wszelkiej pompy i na jednym poziomie pracy znajdują się dostojnicy i obywatele. Wszystkie stany znajdują się w rozkwicie. Stwierdza to naocznie stuletni starzec, który przyjeżdża — nie samochodem lub koleją, lub aeroplanem, lecz prastarym dyliżansem, który też trwa od roku 1814.

PRZESILENIE W ALBANJI.

Dymisja rządu albańskiego wywołała poważny polityczny kryzys. Utworzenie nowego gabinetu spotkało się z wielkiemi trudnościami. Część posłów uchyliła się od nowego rządu i nie przybyła do Tirany pomimo zwołania parlamentu. Dwunastu senatorów z prezydentem senatu Fraszeri na czele podało się do dymisji na znak protestu przeciw panowaniu dyktatury. Wobec tego parlament i senat pozostaje nieczynny. Chodzą słuchy, że zaburzenia w Albanji zostały wywołane pod wpływem Włoch, pragnących utwierdzić swe wpływy w Albanji.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (35

— Nie mów tak. Nie wiesz, jak ta wojna obudziła uczucie szowinistyczne u tutejszych Niemców.

— Ależ przecież Henryk ma choć trochę poczucia honoru i uczciwości.

— Może on to właśnie będzie uważał za obowiązek swego honoru i uczciwości.

Na takiej rozmowie przeszedł im czas do obiadu.

Pan Sobiński, powróciwszy z banku, był zupełnie spokojny, zdołał już zupełnie opanować swoje zmartwienie.

— No, chłopcze, — zwrócił się zaraz do Janka, — myślałem dużo o tobie i najbliższej twojej przyszłości... Musisz wyjechać z Poznania, zakopać się gdzieś na prowincji i czekać tam, aż się wojna skończy... Jeżeli zwycięża Niemcy, będziesz musiał emigrować.

— To już później jakoś sobie poradzę — powiedział Janek, któremu przed oczami stanęła urocza postać Henryki Deville. — Abym tylko doczekał się końca tej nieszczęsnej wojny.

— Więc postanowiłem, że pojedziesz tymczasem do wuja Stachowiaka. U niego tam pod Szubinem taki zapadły kąt, że śmiało możesz się ukrywać.

— Ale w każdym razie niech parę dni zabawi jeszcze w domu — odezwała się matka, któraby rada jaknajdłużej nacieszyć się dawno niewidzianym, pierworodnym synem.

— No, wolałbym, żeby jechał jaknajprędzej. Z niebezpieczeństwem nigdy igrać nie trzeba.

— Toż tu i nas jak na wsi, nikt go nie zobaczy.

Nad tem się urwała rozmowa, bo właśnie służąca wniosła półmisek na stół.

Wieczorem Janek kładł się do swego łóżka z uczuciem dziwnego rozrzewnienia. Poraz pierwszy od tylu miesięcy miał spać pod dachem domu rodzinnego... Cóż, kiedy ten nastrój spłoszony został przez groźną myśl, że ta jego obecna radość jest tylko kradziona, — że lada chwila utracić ją może.

Nazajutrz na usilne żądania ojca zaczęto czynić przygotowania do wysłania Janka na wieś.

— Ależ przecież trzeba mu to i owo kupić — mówiła pani Sobińska — bielizny dużo zostawił na froncie. Muszę mu to uzupełnić, bo tak przecież dziecka nie mogę wysłać.

— Żeby tylko ta twoja troskliwość na złe mu nie wyszła, powiedział jej mąż. — Ja byłbym zatem, żeby zaraz jechał.

— No, to mogę zaraz pojechać do miasta i kupić to, czego mu brakuje.

Jako też po obiedzie, gdy mąż wybierał się do biura, pojechała razem z nim.

Janek został w domu ze siostrą.

— Powiedz mi, Helenko, co słychać o Leskim? Do tej pory nic mi o nim nie wspomniałaś.

Lekki rumieniec zapalił się na twarzy dziewczęcia na wspomnienie narzeczonego.

— On jest w niewoli — powiedziała z westchnieniem. — Jeszcze przed gwiazdką w bitwie pod Łodzią dostał się z całą swoją kompanją do niewoli.

— Czy pisuje do was?

Od czasu do czasu mamy od niego kartki. W ostatniej donosił nam, że wydostał się z obozu dla jeńców. Pracuje obecnie w jakiejś fabryce.

W tej chwili weszła do pokoju służąca i podała Helenie bilet wizytowy. Ta, spojrzawszy, zarumieniła się, przeczytała na bilecie bowiem nazwisko „Henryk Horst". Dziwny i przykry przeskok od wspomnień o tamtym — wybranym, do tego — odtrąconego. Z niepokojem spojrzała na brata i, podając mu bilet, zapytała:

— Co robić?

Janek, dowiedziawszy się, kto przyszedł, powiedział:

— Ależ ma się rozumieć, prosić. Cóż za dziwne ceremonje zapanowały u Was?

— Ale ty. Obawiam się, żeby ciebie nie zobaczył.

— Ale. cóż znów?

— Ja cię proszę, wyjdź. Trzeba być ostrożnym.

Chcąc dogodzić siostrze, Janek wyszedł. Ponieważ jednak był ciekawy, poco jego kolega przyszedł w tak ceremonjalny sposób, zatrzymał się w przyległym pokoju, tak, że doskonale słyszał rozmowę.

Za chwilę wszedł Horst do salonu i, skłoniwszy się ceremonjalnie, powiedział:

— Zapewne zadziwiło panią moje przybycie?

— Nie, cóż znów. Przecież dawniej pan bywał często.

— Tak, dawniej, — dopóki nie zostałem odepchnięty i wzgardzony.

— Panie Horst, proszę nie wspominać tego...

— Kiedy, niestety, ja muszę do tego smutnego wspomnienia wrócić, gdyż ono ma być punktem wyjścia naszej rozmowy.

— Proszę, więc słucham, — odpowiedziała Helena, której serce ścisnęło się dziwnie smutnem przeczuciem.

— Będę krótki i zwięzły, bo widzę, że pani jest wzruszona, a chyba pani wierzy, że chciałbym jej oszczędzić przykrości.

— Proszę więc zaczynać... Słucham...

— Pani brat, Janek, przyjechał... — mówił Horst krótko, patrząc w oczy Helenie.

Biedne dziewczę zamarło z wrażenia i nie mogło się zdobyć na jedno choćby słowo odpowiedzi.

— Nie potrzebuje mi pani tego potwierdzić, bo go wczoraj widziałem... Z nadesłanego nam do komendantury listu gończego wiem, co on zrobił... Powinienbym go kazać aresztować... Ale — zanadto kocham panią i — swoje szczęście, więcej nawet może, niż swój honor i życie... Powiem więc pani krótko: zostań moją żoną, a uratujesz brata... Ja popełnię podłość — jego uratuję, ale ciebie posiądę — zował z namiętnością w głosie.

Zbladłe dziewczę słuchało tych słów z szeroko otwartemi oczami, choć były one brutalnie szczere i proste, sensu ich zrozumieć nie mogła, dla tego też nie dała na nie odpowiedzi.

— Pani milczy? Czy mam to rozumieć, że pani moją propozycję odrzuca?

— Jak to, panie Horst, więc pan chce, abym została pańską żoną?

— Tak jest... A ja ocalę brata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Sensacyjna propozycja.

Anglicy zamierzają ster Banku Polskiego ująć w swoje ręce.

Bank Polski zamierza podwyższyć swój kapitał zakładowy. Oto pogłoski, jakie kursują od dłuższego czasu w Warszawie i innych centrach Polski. Pogłoski, które częściowo okazały się prawdziwemi.

Oto, prawdopodobnie wskutek zabiegów wiceprezesa Banku p. Młynarskiego, który w przejeździe ze Stanów Zjednoczonych zatrzymał się na kilka dni w Londynie, **angielskie sfery finansowe wystąpiły z pierwszą propozycją realnej współpracy gospodarczej z Polską.**

Mianowicie zaproponowały one podwyższenie kapitału zakładowego Banku Polskiego do sumy 250 miljonów złotych, z tem, że brakującą różnicę 150 miljonów złotych (patrz wczorajszy telegram w dziale gospodarczym) **pokryją angielskie sfery finansowe efektywnie w złocie, względnie w dewizach.**

Anglicy zastrzegają sobie jednak udział w rządach Banku w stosunku do wielkości, włożonego przez nich kapitału.

Ponieważ udział kapitału angielskiego opiewałby na sumę 150 milj. zł., a udział kapitału polskiego wynosiłby jak dotychczas, 100 milj. złotych, **przeto faktycznie kurs polityki tej insytucji spoczywałby w obcych** (angielskich) **rękach.** Miałoby to swoje złe i dobre strony.

Istnieją liczni ekonomiści w Polsce, którzy twierdzą, że tego rodzaju sytuacja, ze względu na utrwalenie kursu złotego, byłaby nader pożądana; utrudniłoby się, jeżeli wogóle uniemożliwiło wszelkie ewentualne dążenia rządu do wywołania ewentualnej inflacji.

Obcy kapitaliści, dla których Bank Polski byłby interesem przemysłowym, jak każdy inny, staliby silnie na straży korzystnego rozwoju tego interesu, a co zatem idzie, żadną miarą nie zgodziliby się na wszelkie próby, zmierzające ku obniżeniu wartości złotego. Zniżka kursu złotego, to strata dla tych, którzy utopili swe kapitały w Banku Polskim. **Tem samem interesy czysto kupieckie pewnych sfer finansowych w Anglji połączone by były w ścisłej współpracy z ogólno-polskim wysiłkiem i dążeniem skierowanym ku utrwaleniu kursu naszej waluty.** W sprawach monetarnych i ogólno finansowych nie mamy i mieć nie możemy tej długoletniej praktyki, jaką posiadają państwa zachodnie, dzięki czemu z natury rzeczy musimy eksperymentować na żywem ciele organizmu państwa, co tak boleśnie niejednokrotnie odbija się na całokształcie życia gospodarczego w Polsce.

Import angielskiego kapitału do Polski pociągnąłby za sobą, że się tak wyrażę, import rutyny i praktycznej wiedzy na polu umiejętności, kierownictwa Bankiem Emisyjnym, oraz całoktszałtem życia finans. w Polsce. Miałoby to duże znaczenie z punktu widzenia wychowawczego. Wychowalibyśmy wreszcie ludzi, którzy by nie eksperymentowali, lecz uskuteczniali trafne i pewne, na podstawie długoletniej praktyki zdobyte, posunięcia. Wreszcie trzecim, kto wie czy nie najważniejszym argumentem gospodarczym za tego rodzaju koncepcję (pierwszym argumentem było usunięcie wpływu rządu na politykę Banku, drugim znaczenie wychowawcze), byłoby ścisłe zadzierżgnięcie gospodarczych stosunków między nami. a Anglią W razie dojścia do porozumienia z angielską finansjerą na tym punkcie, kapitał angielski już raz poważnie zaangażowany w Polsce, zainteresowałby się znacznie więcej naszem życiem gospodarczem. A polski przemysł i polskie kupiectwo zasilane by było znacznie więcej, aniżeli to miało miejsce dotychczas tanim i pewnym kredytem angielskim.

Stosunki kredytowe w Polsce uległyby wtedy znacznej naprawie. Racja bytu skandalicznie lichwiarskich procentów, które są obecnie zmorą polskiego rolnictwa, przemysłu i handlu, tem samem by odpadła.

Jak widzimy, argumenty gospodarcze przemawiałyby za angielskim projektem, który dąży, jak to już wspomnieliśmy, do uzyskania faktycznej przewagi w Banku Polskim (150 milj. kap. ang. wobec 100 milj. kap. zakład. polskiego). Jedynie argumenty polityczne przemawiałyby może przeciw.

Los powyższego projektu zależy od tego, które argumenty przeważą polityczne, czy gospodarcze. W każdym razie jakikolwiek los podzieli angielska propozycja sfer finansowych, już dzisiaj widzimy, że wzbudziła ona wielkie zainteresowanie w polskich kołach sejmowych i gospodarczych. Na arenie sejmowej sprawę tą popiera b. minister skarbu p. Michalski, który podobno podjął się nawet opracowania i zareferowania na plenum sejmu noweli do ustawy o statucie Banku Polskiego.

Zdawało by się, że zmiana statutu Banku niema nic wspólnego z angielską propozycją

A jednak tak nie jest!

Jedną z poważniejszych wad statutu Banku jest to, że w praktyce dopuszcza on zbyt wielki wpływ rządu na politykę Banku. Ta możność oddziaływania rządu na tą instytucję byłaby istotnym niebezpieczeństwem dla zaangażowanych kapitałów zagranicznych. Należałoby ją prawdopodobnie wpierw usunąć zanim angielscy finansiści zdecydowaliby się swoją propozycję w czyn wprowadzić. Sprawa ta bezsprzecznie jest największą sensacją w życiu gospodarczem Polski. Wymaga ona głębokiej rozwagi i zastosowania. Mamy bowiem do czynienia z poważnym partnerem, który każdy fałszywy krok z naszej strony, gotowy jest wykorzystać dla siebie. **Myśl zasadniczo nie jest złą, wymaga jednakże szczegółowego i precyzyjnego opracowania.**

Myśl podniesienia kapitału **zakładowego Banku Polskiego do sumy 250 milj. złotych, bez względu na to, czy brakującą sumę 150 milj. pokryłby kapitał obcy czy krajowy, zasadniczo uznać należy za zupełnie słuszną. W tym wypadku obieg pieniężny mógłby być, bez obawy wywołania zniżki złotego, podwyższony do sumy 1 miljarda złotych, co ze względu na obecną ciasnotę pieniężną jest rzeczą niezbędną, o ile się chce, ażeby polska wytwórczość mogła się należycie rozwijać.**

Jerzy Kruszewski.

„Times“ za polityką Banku Polskiego.

Londyn, *29. 9.* PAT. Dzisiejszy „Times“ pisze o ostatniem sprawozdaniu ministerstwa skarbu, co następuje: Ostatni biuletyn polskiego Ministerstwa Skarbu rzuca wyraźne światło na charakter wypadków, które spowodowały spadek kursu złotego i wytworzyły trudną sytuację dla banków polskich. Stanowisko Banku Polskiego, dążącego w zarządzeniach swoich do skutecznego przeciwstawienia się tendencjom nowej inflacji, jest zupełnie usprawiedliwione, choć z akcją taką winien był wystąpić wcześniej.

Czy monopole państwowe będą wydzierżawione?

Dowiadujemy się, że w projekcie ustaw o uzdrowieniu życia gospodarczego, które będą rozpatrywane na wtorkowem posiedzeniu Rady Ministrów, niepoślednie miejsce zajmuje sprawa udzielenia rządowi przez izby prawodawcze pełnomocnictw co do oddania w **dzierżawę, względnie w zastaw, monopolów państwowych.**

Istnieją obecnie cztery monopole: **tytoniowy, spirytusowy, solny i sacharynowy.** Ostatni nie może być brany w rachubę, przedstawia on sobą bowiem za mały objekt, a następnie istnieje zamiar skasowania tego monopolu.

Z pozostałych monopolów, jak nas informują, największe zainteresowanie kapitał zagraniczny wykazuje dla monopolu tytoniowego. Zwrócić wszakże należy uwagę, że od dłuższego czasu, prawie od chwili utworzenia w Polsce monopolów państwowych, nie było takiego momentu, aby konsorcja zagraniczne nie zwracały się z różnemi propozycjami czy to dzierżawy, czy też zastawu monopolów.

W każdym razie jak nas zapewniają — gdyby doszło do wydzierżawienia któregokolwiek z monopolów państwowych — stałoby się to tylko pod warunkiem uzyskania z tego źródła tak poważnej sumy, która mogłaby wpłynąć decydująco na uzdrowienie życia gospodarczego.

O kontyngent przywozowy dla Gdańska.

W obecnym czasie odbywają się rokowania polsko-gdańskie w związku z podziałem kontyngentu przywozowego pomiędzy poszczególne okręgi izb handlowych. Jak wiadomo Izba Przemysłowo Handlowa w. m. Gdańska wystąpiła również z prośbą o przydział odpowiedniej ilości kontyngentu przywozowego dla gdańskiego kupiectwa, co zostało teraz przez Centralny Komitet Przywozowy przyrzeczone. Obecnie rokowania dotyczą obliczenia dodatkowych ilości kontyngentu dla potrzeb gdańskiego przemysłu. Rokowania w tej sprawie prowadzi Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Początek rokowań miał miejsce w sobotę dnia 26 bm., zaś dalsze ich podjęcie odbędzie się w połowie bieżącego tygodnia około 2 października.

Walka z importem niemieckim.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich przesyła nam artykuł dosadnie ilustrujący cele i zamiary Niemiec, **które zmierzają już nie do politycznego, lecz gospodarczego ujarzmienia Polski, wobec czego organizacja powyższa wysuwa apel do samoobrony, do walki z zalewem towarami niemieckimi Polski. Publikację Dyrekcji Z. O. K. Z. ze względu na jej aktualność, w całości zamieszczamy. (Przyp. Red.)**

Niemcy przygotowują się do wojny odwetowej, mobilizują wszystkie środki, by zniszczyć i zgnieść Polskę — a my im w tem pomagamy. Pomagamy — gdyż popieramy ich przemysł — wzbogacamy go naszym pieniądzem i odejmujemy naszym krajowym fabrykom pracę i zarobek. Nie wiedząc, pracujemy na rękę polityce niemieckiej, która zdecydowanie zdąża do pozbawienia nas niepodległości i uczynienia z Polski kolonji dla nadmiaru ludności i wyrobów niemieckich. W pojęciu Niemiec opanowanie gospodarcze Polski byłoby poważnym krokiem naprzód na drodze do odbudowania dawnej potęgi swej i umocnienia swych wpływów politycznych w Europie. — Nie dziw, iż wszystkie swe siły wytężają w tym kierunku. Ku temu celowi zmierza kampanja niemiecka przeciw złotemu polskiemu, zmierza zamknięcie granic niemieckich dla węgla polskiego — zmierza masowy zalew ziem polskich niemieckim towarem. Chodzi Niemcom o to, by przedewszystkiem wprowadzić zamęt w nasze stosunki gospodarcze, osłabić nasz przemysł, podciąć jego zdolności konkurencyjne a uprzątnąwszy się tak z podstawowym czynnikiem naszej samowystarczalności gospodarczej a więc i podstawą niepodległego naszego bytu państwowego przypuścić atak na polityczną niezależność i niepodległość Polski.

Ten fakt stale mieć trzeba na oku i pod tym kątem widzenia prowadzić akcję walki z przywozem niemieckich towarów, który w chwili obecnej największe stanowi niebezpieczeństwo jakie nam grozi ze strony niemieckiej. Stwierdzić bowiem wypadnie, iż uzależnienie nasze gospodarcze od przemysłu niemieckiego rzeczywiście jest zastraszające. Z Niemcami, największym naszym wrogiem, który jawnie pracuje zawsze i wszędzie na zgubę Polski, łączą nas najściślejsze węzły gospodarcze. 50 proc. czyli połowa naszego przywozu przypada na kraje niemieckie — druga połowa zaś na wszystkie inne europejskie i pozaeuropejskie państwa.

Z stanu tego jasno trzeba zdać sobie sprawę i zrozumieć jakie skutki wyniknąć mogą stąd dla Polski zwłaszcza w chwilach doniosłych zmian międzynarodowych i ważnych wypadków politycznych. Nad sprawami temi ogół społeczeństwa przechodził dotąd obojętnie do porządku dziennego — a jednak są one zbyt ważne dla żywotnego interesu państwowego — a więc i nas wszystkich — aby ich nie wytaczać stale na światło dzienne. Groza gospodarczego najazdu niemieckiego na ziemie polskie doceni i zrozumie się wówczas należycie — jeśli się przekona do jakiego stopnia zalani jesteśmy w poszczególnych dziedzinach niemieckim towarem i jakie niewiarogodne wprost sumy miesięcznie tak u nas trudnego pieniądza pakujemy Niemcom do kieszeni.. Z tych to właśnie powodów następne artykuły poświęcone będą obszerniejszemu omówieniu tego tak niezmiernie ważnego zagadnienia, aby wykazać jak konieczną i ważną jest akcja odczepienia i uniezależnienia się gospodarczego od Niemiec oraz jak niezbędne dla żywotnego naszego interesu państwowego, stałe się bezwzględnie wypowiedzenie walki wszystkim wyrobom niemieckim, tak masowo zalegającym rynki nasze.

Kronika gospodarcza.

— HANDLOWE PERTRAKTACJE CZECHOSŁOWACJI Z NIEMCAMI. W sobotę rozpoczęły się w berlinie czeskosłowacko-niemieckie rokowania w sprawach cłowych i kontyngentowych. Układem wspomnianym Niemcy przyznała dla towarów belgijskich ulgi celne, które na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania odnosić się będą również do Czechosłowacji. Ponieważ jednak Niemcy przyznały Belgji zarazem pewne kontyngenty celne, rozchodzi się obecnie o rozstrzygnięcie formalności złączonych z przystosowaniem tych kontyngentów również do towarów czeskosłowackich. W kołach poinformowanych twierdzą, że Niemcy są gotowe przyznać Czechosłowacji takie same kontyngenty jak Belgji, tak że pertraktacje ograniczą się prawdopodobnie do unormowania spraw formalnych, a więc ustanowienie przechodów cłowych itp.

o

ODBUDOWA KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO.

Dążenia rządu w dziedzinie kredytu długoterminowego idą w dwóch kierunkach: pomoc przy uzyskaniu kredytu zagranicznego i umożliwianie działalności instytucjom kredytu długoterminowego, opartego o kapitał krajowy.

Przy staraniach o kredyt zagraniczny rząd udziela instytucjom emitującym walory długoterminowe wielu ułatwień za pośrednictwem władz centralnych i placówek zagranicznych, a następnie udziela poręki państwowej.

Nadto w celu ułatwienia instytucjom kredytu długoterminowego wznowienia ich pożytecznej działalności rząd nabywa wypuszczone przez nie walory z tem jednak zastrzeżeniem, iż otrzymujący w tych walorach pożyczki muszą zużyć je wyłącznie na cele inwestycyjne.

W ciągu roku bież. z państwowego funduszu gospodarczego rząd nabył: listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie na sumę 11,8 miljon. zł. listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie na sumę 2 miljon. zł., Wileńskiego Banku Ziemskiego na sumę 0,6 miljon. zł., listy zastawne Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego na sumę 10 miljon złotych, obligacyj m. Sosnowca na sumę 1 miljon zł. i wreszcie obligacyj bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 1,5 miljon. złotych.

Ogółem na ten cel z państwowego funduszu gospodarczego wydatkowano 27 miljonów złotych, z czego tylko nieznaczna część wpłynęła na podatek majątkowy, znaczna zaś część tej sumy stanowi poważną podstawę do wznowienia działalności przez poważniejsze instytucje kredytu długoterminowego.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW OBRADUJE NAD SPRAWĄ ZWYŻKI CEN CUKRU.

Zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów rozpoczęło obrady dopiero we wtorek przed południem.

Tematem obrad jest sprawa podwyżki cen cukru, czego domaga się Związek Cukrowników. Aby sprawę wszechstronnie wyjaśnić na zebraniu, obecni są zaproszeni przez Rząd przedstawiciele Związku, mający przedstawić kalkulację, na której podstawie wysunęli swe żądania.

Ujawnione w czasie dyskusji stanowisko Rządu polega na tem, że podwyżkę cen cukru uważałby Rząd za ostateczność.

Ewentualność zamknięcia kilku czy nawet kilkunastu małych i źle technicznie do produkcji przystosowanych

cukrowni, nie byłoby argumentem, któryby skłonił Rząd do zgody na podwyżkę cen cukru.

Decyzji w tej sprawie nie należy się spodziewać dzisiaj.

Życie robotnicze.

— **LIKWIDACJA ZATARGU W PRZEMYŚLE PIEKARSKIM.** We wtorek o godz. 2-ej popołudniu rozpoczęła się w okręgowym inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Orgelbranda ostatnia z szeregu konferencyj w sprawie zatargu w przemyśle piekarskim.

Na posiedzeniu wtorkowem, w którem wzięli udział przedstawiciele związków robotniczych, oraz właściciele piekarń, została podpisana umowa zbiorowa na przeciąg roku. Treść jej zasadniczo została uzgodniona na podstawie protokułów poprzednich zebrań i w ten sposób został ostatecznie zlikwidowany zatarg, ciągnący się już od 6ciu tygodni i grożący stolicy pozbawieniem chleba.

Komunikacja.

— **O UDZIAŁ KAPITAŁÓW AMERYKAŃSKICH W ROZBUDOWIE KOLEJNICTWA POLSKIEGGO.** Dowiadujemy się, że za pośrednictwem posła amerykańskiego p. Stetsona toczą się pertraktacje z naszemi władzami co do ewentl. udziału kapitałów amerykańskich w rozbudowie kolejnictwa polskiego.

— **RUCH OKRĘTOWY W PORCIE GDAŃSKIM.** Zawinęły w dniu 26 bm.: Niemiecki hol. Schulan z próżnemi berlinkami morskiemi Weichsel z Steege i Rhein z Kopenhagi, norweski par. Harmoy z Mossu próżny, szwedzki żagl. Astrid z Karlshammu z kamieniami, duński żagl. mot. Magus z Gotlandu z wapieniem; w dniu 27 bm.: szwedzki par. Montonus z Sjangle z wapieniem, niem. hol. Roland z Królewca z spirytusem, duński par. Niels Ebbesen z Kopenhagi z pasażerami i towarami, niemiecki żagl. mot. Roland z Wisby próżny, niemiecki par. Saturn z Flensburga próżny, szwedzki par. Iris z Rygi z towarami, niemiecki par. Normal z Gravensteinu próżny, duński par. Ellensborg z Kopenhagi próżny, angielski par. Carterside z Karrebäksminde próżny, szwedzki par. Forswik z Varberga próżny; w dniu 28 bm.: niemiecki par. Lena z Szlezwigu próżny, szwedzki par. Mollösund z Sztokholmu z towarami, niemiecki par. Vertrauen z Hamburga próżny, angielski par. Kolpino z Londynu z pasażerami i towarami, duński par. Signe z Tuborga próżny, niemiecki żagl. mot. Pillau 28 z Neukuhren z spirytusem, duński par. Halfdan z Bordeaux via Kopenhaga z towarami, niemiecki par. Finnland z Kopenhagi z towarami, polski par. Wisła z Londynu z towarami. — Odpłynęły w dniu 26 bm.: angielski par. Rollo z 96 pasażerami i towarami do Hullu, gdański par. Siedler z towarami i zbożem do Rotterdamu, niemiecki par. W. C. Frohne z drzewem do Horsensu, niemiecki żagl. mot. Ingeborg ze zbożem do Aalborga; w dniu 27 bm.: niemiecki hol. Simson z berl. morsk. Saale z węglami do Kjöge i Deutsche Warte z węglami do Kopenhagi, norweski par. Woerden z pszenicą do Dublina, polski żagl. mot. Halina z drzewem do Lubeki, szwedzki żagl. Ebet z węglami do Malmö; w dniu 28 bm.: niemiecki holownik Doland próżny do Królewca.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 1-go października Jana z D
Wschód słońca 6 2 zachód 5 37
Wschód księżyca 5 52 zachód 4 27

*

—** **DYŻUR APTEK od 26 września do 2 października** Apteka pod Łabędziem.

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

—** **Zjazd Związku Kapłanów „Unitas".** Dzisiaj odbył się w Grudziądzu zjazd delegatów Związku Kapłanów „Unitas" diecezji chełmińskiej, który pod przewodnictwem swojego prezesa ks. dziekana dr. Czapli obradował nad sprawami związanemi z konkordatem.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś „HALKA". Czwartek „DAMA W GRONOSTAJACH", operetka Gilberta z występem królowej operetki polskiej Wiktorji Kaweckiej oraz pp. Leonowiczówny, T. Laskowskiego, W. Zdzitowieckiego, Bolki, Ilcewicza, Rdzawicza, Jejdego i in. Dyryguje kapelmistrz opery lwowskiej Karol Sewicki, reżyserja E. Domańskiego, balet układu W. Wierzbickiego.

W piątek „RIGOLETTO" opera Verdiego w 4-ch aktach z Kruglowskim w kapitalnej kreacji roli tytułowej oraz J. Mechówna, fenomenem koloratury o europejskiej sławie. Inne partje wykonają pp. Laskowski (książe), Popiel (bandyta Sperafucille) świetna mezzosopranistka Czarlińska (Magdalena) i Bołko (Monterone). Dyryguje kap. Dymmek. „Rigoletto" powtórzonym nie będzie.

—** **Dzisiejsze święto w Teatrze Miejskim.** Dziś więc w środę dnia 30-go września przybywa do Grudziądza olbrzymi zespół naszej opery. Ujrzymy „HALKĘ" St. Moniuszki w takim wykonaniu, o jakiem dotychczas tylko mogliśmy marzyć. Świetną orkiestrą dyrygować będzie sam dyr. opery — Jerzy Bojanowski. Cała plejada wyborowych śpiewaków z pp. Lubicz, Plejewską, Holyńskim, Popielem, i znakomitym reżyserem Krugłowskim na czele, ukaże się na naszej scenie. Balet (Polonez, Mazur i tańce góralskie) stoją na wyżynie pierwszorzędnej, ujrzymy bowiem W. Wierzbickiego i S. Matuszewską; nazwiska te same mówią za siebie.

Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczorem. Zwraca się uwagę publiczności, że zgodnie z planem repertuarowym, opera wystąpi w Grudziądzu tylko przez 5 wieczorów.

—** **Zmiany w tutejszej prokuraturze.** Jak nam donoszą, p. prokurator Dutkiewicz wyjeżdża, na skutek własnych, długotrwałych starań w najbliższym czasie na stałe do Poznania, ażeby objąć tamże stanowisko podprokuratora. Wiadomość powyższą przyjmią mieszkańcy naszego miasta i okolicy niewątpliwie z wielkim żalem i zmartwieniem, gdyż p. prokurator Dutkiewicz dzięki swej energicznej i surowej bezwzględności w walce z bandytyzmem, zaskarbił sobie sympatję szerokich sfer naszego społeczeństwa.

—** **Wypadek samochodowy pod Grudziądzem.** Wczoraj wydarzył się na jednej z szos powiatowych niedaleko naszego miasta, nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Mianowicie p. W. właściciel majątku Annowo jadąc samochodem wpadł na skręcie mokrej z powodu deszczów drogi w rów, przyczem wszystkie osoby rodziny p. W. znajdujące się w samochodzie zostały wyrzucone z wozu na rolę. Na szczęście wypadek ograniczył się na okaleczeniu palców u rąk i twarzy tylko p. W., inni oprócz przestrachu i lekkiego potłuczenia wyszli bez szwanku.

—** **Kronika policyjna.** Ostatnio aresztowano w naszem mieście tylko jedną osobę za włóczęgostwo. Pozatem nie zanotowano żadnych wypadków.

—** **Hotel „Królewski Dwór"** urządza w czwartek wielki koncert najznakomitszych kompozycji pod tyt.: „Złota Muzyka". Przy batucie kapelmistrzowskiej zasiędzie p. A. Finc. Dokładny program wieczoru znajdą ciekawi w afiszach.

Z KIN.

KINO „APOLLO" wyświetla od dzisiaj sensacyjny dramat w 12 aktach pod tytułem „**Człowiek, na którego czyha śmierć**". Bliższe szczegóły podają ogłoszenia i afisze.

Wiadomości z Torunia.

— **Z zebrania konstytucyjnego monarchistów.** Ubiegłej soboty odbyło się w Dworze Artusa zebranie konstytucyjne organizacji monarchistycznej w Toruniu. Przybyło około 250 ciekawych, z których niejedni poszczególnym mówcom nie szczędzili oklasków. Z dyskusji, do której prezydjum pro forma dopuściło, wynikło niezbicie, że monarchistyczny ten kwiatek wyrósł na tle rozgoryczenia i nieufności do wszystkich rządów, jakie w Polsce dotychczas panowały. Kiedy znalazł się nawet człowiek odważny, który sprawę traktował na serjo i próbował przemówić do sumienia zebranych z apelem, żeby nie rozbijali dla ambicji jedności narodowej, arcyarystokratyczni zwolennicy tejże organizacji rozstawieni z resztą bardzo sprytnie po wszystkich kątach sali, zaczęli tupać nogami, a jeden z uczestników zebrania zdobył się na odpowiedź, w której nadmienił, że choć w Ameryce nie ma króla, to jednak raczej rządzą zasady monarchistyczne, niż demokratyczne. (?!) Zresztą rozeszli się zebrani spokojnie i tylko pozostała im świadomość, że w Polsce „robi się" nowa partja niezadowolonych" pod nazwą „organizacja monarchistyczna". prezesem wojew. mianowano p. Komirowskiego z Komirowa.

— **Kogo tu winić?** Policja śledcza na zawiadomienie spółdzielni mieszkaniowej — o czem zresztą niedawno już donosiliśmy — wykryła sprawców kradzieży desek, belek itp. materjału budowlanego z domów niewykończonych przy ulicy Słowackiego. Sprawcami są nieletni chłopcy, którzy widząc brak dozoru przy tych budowlach zabrali się do rozbierania niewykończonych domów. W tym wypadku należałoby raczej ukarać tych, którzy chłopcom przez swą opieszałość dali okazję kradzieży, by na przyszłość nie zapominali o swoich obowiązkach.

— **Skandal z Dworem Artusa.** Od dłuższego już czasu Magistrat tutejszy prowadzi wojnę z dzierżawcą Dworu Artusa p. Braunem. Jak nam wiadomo, Magistrat pierwotnie uznał umowę p. Brauna z p. Raczkowskim za prawomocną. Później jednak wytoczył Magistrat za inicjatywą p. prezydenta Bolta p. Braunowi proces o eksmisję. Niedość na tem, że utrudniano dzierżawcy w najrozmaitszy sposób wykonanie zobowiązań z kontraktu, nie wiadomo dla jakich przyczyn odmówiono przedłużenia koncesji na wyszynk napojów alkoholowych. Skutkiem tego „Dwór Artusa", lokal reprezentacyjny miasta został nawet bez piwa. Mimo licznych skarg publiczności stan ten trwał, dopóki p. prezydent zniecierpliwiony wytrzymałością p. Brauna nie wydał rozkazu wynoszenia całego urządzenia z restauracji Artusowej. W ten sposób udało się Magistratowi położyć p. Brauna na obie łopatki i zmusić go do zamknięcia lokalu. (Któżby się też odważył walczyć z panem prezydentem?! — przyp. zecera.). Obecnie, dzięki tej „wojnie", „Dwór Artusa" nietylko że niema piwa, ale zamknięty jest zupełnie, choć uzyskał uchwałą Sądu Okr. że Magistrat wydać musiał wszystkie zabrane rzeczy. Mówią w mieście głośno, że ustąpienie p. Steinborna ze stanowiska radcy miejskiego przypisać należy niekonsekwencji p. prezydenta, którą widział w postępowaniu ze sprawą „Dworu Artusa". Nie obchodzi nas w tym wypadku ani p. Braun, ani Magistrat, lecz nie można na to patrzeć spokojnie, jak coraz więcej ludzi dopatruje się w tej sprawie kompromitacji władz miejskich, które dla niewyjaśnionych zupełnie przyczyn podkopują nietylko egzystencję obywateli, płacących podatki, ale i swój własny autorytet.

Jest to bodaj pierwszy orzech, który nowa Rada Miejska będzie miała do zgryzienia.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Zebranie członków Zw. L. N.** odbędzie się w piątek dnia 2-go października rb. o godz. 8-mej wieczorem w salce sekretarjatu przy ulicy Mickiewicza 22. Na porządku obrad: referat p. posła Krzywińskiego, oraz sprawy bieżące (4217)

Zarząd Zw. L. N.

—(rt) **Ostatnie strzelanie czwartkowe** Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w czwartek, dnia 1-go października, jak zwykle. Końcowe strzelanie zaś i ordery w poniedziałek dnia 5-go października wedle specjalnego programu, w mundurach. Czwartkowe strzelanie ma być ćwiczenie na strzelanie końcowe. (4245)

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **PELPLIN. (Z działalności Towarzystwa Ludowego.)** W niedzielę dnia 27 września urządziło tutejsze Towarzystwo Ludowe uroczysty wieczór z okazji imienin swego prezesa, ks. proboszcza Wacława Lewandowskiego. Przed przedstawieniem przemówił jeden z członków uroczyście do solenizanta, a córka jednego z członków wygłosiła stosowny wiersz imieninowy i wręczyła ks. proboszczowi piękny kosz kwiatów, poczem chór mieszany Towarzystwa odśpiewał przy wtórze fortepianu piękną pieśń na głosy. Solenizant wzruszony tymi objawami czci i sympatji dla niego przemówił w końcu, dziękując wszystkim za okazaną mu życzliwość.

Następnie przystąpiono do wykonania programu, na który złożyły się dwie niedługie sztuczki sceniczne; jedna o treści humorystycznej pod tytułem: „Jeden z nas musi się ożenić", drugą była znana drobna komedja Aleksandra hr. Fredry pod tytułem: „Świeczka zgasła". Młodociani amatorzy wywiązali się ze swego zadania wcale dobrze, budząc na sali szczery śmiech oraz rzęsiste i zasłużone oklaski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której członkowie towarzystwa oraz zaproszeni goście bawili się wesoło do późnego wieczora. Towarzystwo Ludowe swą niezmiernie skrzętną i kulturalną pracą utwierdziło społeczeństwo miejscowe i okoliczne w ustalonem już mniemaniu o sobie, iż należy do tych zespołów w Pelplinie, które trzeba szczerze popierać, aby żyły i szczęśliwie dalej się rozwijały.

— **(Koło Przyjaciół Młodzieży.)** W niedzielę, dnia 27-go września odbyło się w lokalu pana Szczeblewskiego z udziałem młodzieży należącej do Towarzystwa tutejszego uroczyste posiedzenie celem zdania Patronatu w ręce nowego Patrona, ks. prof. Pastwy. Na zebraniu był obecny Protektor Towarzystwa Młodzieży ks. prob. Lewandowski. Dotychczasowy Patron Towarzystwa, ks. prefekt Wróblewski złożył urząd z powodu licznych i uciążliwych zajęć w szkolnictwie. Znalazł przecież chętnego następcę w osobie ks. prof. Pastwy. Zebranie żegnało długoletniego członka i byłego prezesa, p. Sikorskiego i członka Smolińskiego, którzy opuszczają Towarzystwo, ponieważ idą spełnić swój obowiązek względem Ojczyzny wstępując w szeregi wojska polskiego. Na zebraniu był też obecny pan Urbański w mundurze żołnierza polskiego. Bawiąc przejściowo na urlopie w Pelplinie nie mógł odmówić sobie przyjemności, aby być na zebraniu Towarzystwa, któremu zawdzięcza wiele pod względem oświatowym.

—** **STAROGARD. (Rozpoczęcie wzmocnionej działalności T. C. L.).** Tutejszy oddział T. C. L. zamierza niebawem wznowić wieczornice oświatowe. Pierwsza wieczornica odbędzie się prawdopodobnie na początku października. Dnia 23 października odbędzie się doroczne walne zebranie T. C. L. tak koła powiatowego, jak i miejscowego. Na zebraniu tem komitety dadzą sprawozdanie ze swej całorocznej działalności, poczem nastąpi wylosowanie kilku członków zarządu oraz wygłoszony zostanie odpowiedni referat. Termin zebrania będzie jeszcze opublikowany. Tutejszy oddział T. C. L. myśli o budowie własnego domu. Jest to śmiałe przedsięwzięcie, któreby można jednakże przy pomocy tutejszego obywatelstwa i towarzystw miejscowych łatwo wykonać.

— **(Święto Przysposobienia Wojskowego).** Święto Przysposobienia Wojskowego odbyło się w naszem mieście ostatniej niedzieli. Udział zamiejscowych gości był nikły. Po zawodach przedpołudniowych odbyło się nabożeństwo wspólne o godzinie 11 i pół. Po nabożeństwie ruszył pochód na rynek, gdzie przemówił w jędrnych słowach o znaczeniu wychowania fizycznego w zastępstwie p. starosty, p. Szymański. Po defiladzie pochód ruszył do Sokolniczówki, gdzie się rozwiązał. Przygrywały dwie orkiestry i to orkiestra Tow. Wojaków z Kocborowa i Tow. Młodzieży ze Skórcza. Popołudniu odbyły się na boisku zawody sportowe, a wieczorem ogłoszono wynik popisów i wręczono nagrody. W sobotę, dnia 26 bm. odbył się capstrzyk przy dźwiękach orkiestry z Kocborowa.

— **(Wybory do Powiatowej Rady Szkolnej).** Do Powiatowej Rady Szkolnej z ramienia nauczycielstwa wybrani zostali pp. nauczyciele: Bernard Grochowski z Barłóżna, Józef Kolleta, Bolesław Raszeja, a jako zastępcy Teodor Cesarz, Franciszek Szornak ze Skórcza i Fr. Osowski z Bytonji. Do urzędu dyscyplinarnego wybrani zostali p. Jan Krauze z Lubichowa, a jego zastępcami pp. Juljusz Filarski z Jabłowa i Teodor Cesarz.

—** **STAROGARD. (Nowa placówka naukowa.)** Postanowiono założyć tu oddział Tow. Krajoznawczego. Powołano do życia komisję organizacyjną, która zająć się ma przyjmowaniem członków i dalszą organizacją. Po odpowiedniem przygotowaniu ma być zwołane plenarne zebranie, na którem wybrany zostanie zarząd.

—** **TCZEW. (Radosny dzień dziatwy polskiej).** Ubiegła niedziela była dla wielu naszych rodzin polskich uroczystem świętem; tego dnia bowiem dziatwa przystępowała po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Uroczystość powyższa odbyła się jednocześnie w obu parafjach tak na starym jak i nowem mieście. Ogółem przystąpiło do Sakramentu Pierwszej Komunji św. 410 dzieci, w czem 74 dziewczynek. Po nabożeństwie odbyła się dookoła każdego kościoła procesja przy dźwiękach orkiestry tow. śpiewackiego „Moniuszko", poczem dzieci udały się do domu na śniadanie.

— **(Samobójstwo).** W niedzielę około godziny 8-mej wieczorem wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 26-letni Paweł Węglarski ur. w Warszawie, zamieszkały zaś w Tczewie przy ulicy Czyżykowskiej nr. 9. Aktu samobójstwa dokonał przy ulicy Zamkowej w bliskości browaru. Wystrzał był skierowany w usta tak, że kula przeszyła tylną część czaszki powodując śmierć natychmiastową. Jakie mogły być powody samobójstwa dotychczas nie ustalono, to jednak zostało stwierdzone, iż W. utrzymywał miłosny stosunek z pewną osobą, której mąż bawi we Francji.

—** **ŚLIWICE, pow. tucholski. (Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło.)** Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, jaki to żal ściskał serca wszystkich na wspomnienie ginących szybko pięknych lasów w tucholskiem, które to przed niedawnym jeszcze czasem, niszczyła doszczętnie straszna plaga w postaci sówki-chojnówki. Lecz i to wyszłoa na dobre ludności miejscowej, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy nigdzie ani u nas, ani w dalszych stronach nie można było znaleźć pracy. Utworzyła się „Spółka Drzewna“ w Katowicach, której udziałowcami są prawie wszystkie kopalnie górnośląskie, a przedsiębiorstwo tą użytkuje obecnie olbrzymie ilości drzewa, nawiedzonego przez sówkę-chojnówkę. Sto licę Borów Tucholskich nasze Śliwice obrała sobie ta spółka jako siedzibę. Mimo więc zastoju w przemyśle drzewnym, naogół na bezrobocie w naszej okolicy narzekać nie można, ponieważ wspomniane przedsiębiorstwo dało pracę wielu robotnikom, to znowu dodatnio wpływa na polepszenie bytu, tak kupiectwa, jak licznych innych pracowników. Spółka zatrudnia około 800 robotników. Sprężystemi kierownikami poważnego przedsiębiorstwa są pp. inż. górniczy Jakóbkiewicz i dyr. Krupa. Firma buduje kolejkę wąskotorową, na przestrzeni Śliwice — Błędno. Kolejka służyć będzie do pracy leśnej, a z czasem oddana zostanie do użytku ogólnego. Prace przy budowie kolejki są na ukończeniu.

—** **CHYLONJA. (Zakończenie lotów gołębi pocztowych)** Klub Hodowli Gołębi Pocztowych „Poczta Wojenna“ w Chylonji zakończyła przed kilku dniami swoje loty. Był to lot młodzików z Pelplina do Chylonji 70 klm. linji powietrznej. Lot był wspaniały, pomimo tego, że cały dzień było pochmurno. Puszczono gołębie o godz 10,45, pierwszy gołąb przybył do mety o godz. 12.25, a ostatni nagrodzony gołąb o godz. 13.40. W locie miały gołębie silny wiatr północny, a pomimo tego osiągnęły pierwsze ptaki 770 mtr. na minutę szybkości. Do wieczora było 75 proc. gołębi w domu, zaś reszta wróciła wczesnym rankiem do swych gołębników, tak, że nie było żadnych strat. Nagrody klubowe otrzymali pp. J. Głosa I. II. i VI., J. Krause III. i V., Fr. Wegner IV., Fr. Poznański VII. i J. Tanaś VIII. Lot starych gołębi odbył się do Tczewa 54 klm., Bydgoszcy 160 klm., Grudziądza 117 klm.i lot o nagrody z Gniezna do Chylonji 232 klm.

—** **CZERSK. (Budowa kolei Czersk—Bąk.)** Powyższa budowa odbywa się obecnie w sposób przyspieszony. Aby można dokończyć budowę w czasie wyznaczonym, pracuje się obecnie 10 godzin dziennie, pozatem przyjęto jeszcze większą ilość robotników, tak, iż w obecnej porze pracuje razem przeszło 400 robotników. Najśpieszniejszego wykonania ze względu na nadchodzącą zimę wymagają betonowe mosty kolejowe, przy których pracuje się całą siłą. Od pewnego czasu rozpoczęto już zwózkę wielkich ilości podkładów kolejowych i szyn na dworzec czerski. Onegdaj w celu rewizji i przekonania się o stanie robót przybył na miejsce budowy w otoczeniu kilku wyższych urzędników z dyrekcji gdańskiej i ministerstwa kolei minister Tyszka. Prace budowy wykonuje firma Frankowski z Bydgoszczy.

—** **KARTUZY. (Zebranie organistów.)** Zebranie organistów dekanatu mirachowskiego odbyło się w lokalu p. Plichty (Hotel Pomorski) w środę 23 września br. Zebranie zagaił delegat p. Mówiński i przeczytał memorjał uchwalony przez Zarząd diecezjalny w Grudziądzu do Najprzew. Ks. Biskupa i wręczył także kwestjonarjusze do wypełnienia takowych. Po dyskusji zebranie zamknięto.

—** **PUCK. (Nowy oddział ćwiczących sokołów).** Z końcem ubiegłego tygodnia zawiązał się przy tutejszym Towarzystwie gimnastycznem „Sokół“ drugi oddział sokołów ćwiczących, który skupia w sobie przeważnie urzędników naszego miasta. Ćwiczeniami kieruje naczelnik miejscowej Kasy Skarbowej, porucznik rezerwy p. Edmund Szczepański.

—** **PUCK. („Pucker Ztg.“ zaskarżona do prokuratorji.)** Burmistrz miasta naszego p. St. Kamrowski wniósł do prokuratorji państwowej w Starogardzie skargę, celem ukarania odpowiedzialnego redaktora „Pucker Zeitung“ za artykuł pod tytułem „Viel Lärm um nichts“, gdzie dopatrzył się kłamliwej wiadomości o naszem państwie.

—** **GDAŃSK. (Ruch obcokrajowców w Gdańsku).** W okresie od 13—19 bm. przebywało w Gdańsku oprócz 588 przyjezdnych z Polski ogółem 981 obcokrajowców. w tem 757 z Niemiec, 31 z Rosji, 20 z Austrji, 13 z Łotwy, 11 z Anglji, 10 z Czechosłowacji, po 8 z Danji i Francji, 7 z Szwajcarji, po 6 z Ameryki i Szwecji. 5 z Węgier, po 4 z Estonji i Holandji, po 3 z Kłajpedy i Litwy, po 2 z Belgji, Egiptu i Finlandji, po 1 z Argentyny, Norwegji i Rumunji.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Cziczerin i aresztowania.)** W związku z przybyciem komisarza dla spraw zagranicznych Z. S. S. R. Cziczerina do Warszawy, policja tutejsza dokonała licznych aresztowań wśród monarchistycznych kół emigracji rosyjskiej.

— **(Zjazd starowierców.)** Dnia 13 października zwołany będzie do stolicy zjazd przedstawicieli rosyjskich starowierców, obywateli polskich. Zjazd będzie obradował nad kwestją organizacji cerkwi starowierców i nad ewentualnym udziałem swym w organizacji mniejszości rosyjskiej w Polsce.

— **(Dorożki motocyklowe.)** W tych dniach przybyły do Gdańska pierwsze kryte dorożki motocyklowe przeznaczone dla Warszawy. O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, pierwsze dorożki tego typu ukażą się na ulicach Warszawy już w pierwszych dniach października.

— **(Zepsuty samolot.)** Koło Warszowic pod Warszawą, wylądował wskutek zepsucia się motoru, samolot z centralnych warsztatów lotniczych. Samolot przewieziono z powrotem na lotnisko warszawskie.

— **(Nowy kościół.)** Jeszcze na początku 1914 roku rozpoczęto roboty budowlane przy budowie kościółka, położonego na terenie szpitala Dzieciątka Jezus przy zbiegu ul. Żelaznej i Nowogrodzkiej. Wybuch wojny spowodował wstrzymanie pracy. Dopiero w ciągu ostatnich trzech lat roboty wznowiono. Dzięki obficie napływającym dobrowolnym składkom głównie z pośród personelu lekarskiego, służby szpitalnej i chorych udało się wszystkie roboty zakończyć. Uroczysta konsekracja kościółka odbyła się ubiegłej niedzieli, o czem krótką wiadomość telegraficzną daliśmy swego czasu.

— **(Wspaniały dar na Dom Policjanta.)** Policja państwowa w Warszawie otrzymała niezwykły dar świadczący o wysokim poziomie uczuć obywatelskich naszego społeczeństwa. Oto p. Stanisław Kłobski, mieszkający w Alejach Ujazdowskich nr. 30, po strzelaninie komunistów na ulicach Zgody, Widok i Złotej, wzruszony losem funkcjonarjuszów policji, zapisał swój dom na Starem Mieście na rzecz policji państwowej. W odpowiedzi na to główny komendant P. P., p. Borzęcki, przesłał p. Kłobskiemu podziękowanie, zapraszając go jednocześnie na uroczystości 10-lecia policji. P. Kłobski nie mogąc być na tych uroczystościach, przesłał na ręce Komendy Policji życzenia wraz z czekiem na tysiąc złotych na Dom Policjanta.

Dalszy przebieg procesu Filasiewicza.

Ciekawe zeznania przyjaciół i znajomych oskarżonego. — Co mówi główny świadek procesu p. Irena Łomnicka? — Różnica uczuć i charakterów pomiędzy mordercą a zamordowanym.

(Od własnego korespondenta).

Lwów, 30 września.

W drugim i trzecim dniu **głośnego procesu** o zabójstwo, przesłuchano cały szereg świadków, między innemi dwie **główne osoby,** to jest **ojca** zamordowanego oraz **pannę Irenę Łomnicką,** która mimowoli stała się pośrednią przyczyną tak **tragicznego wypadku.**

Niezwykle sensacyjne zeznania złożył H. Toeplitz, dyrektor towarzystwa handlowego we Lwowie, człowiek bardzo bogaty, właściciel firmy Herman Majer i wspaniałego pałacu przy ulicy Potockiego, gdzie przyjmował licznych młodych ludzi i o których to przyjęciach opowiadają we Lwowie najbardziej fantastyczne legendy, ze względu na odbywające się tam **„wszechstronne“ uciechy** — do których celu p. Toeplitz, brat włoskiego bankiera, wynajmował sobie zawsze **liczne grono złotej młodzieży.** Do tego grona należał również zamordowany **Kornella** i bardzo lubiany przez Toeplitza **Filasiewicz.**

Ojciec nieszczęsnej ofiary inż. Andrzej Kornella, starszy radca budownictwa, podaje szczegóły ostatnich lat z życia syna, przyczem **zaprzecza wszelkim twierdzeniom,** jakoby śp. Roman był chłopcem złym i nielubianym. Pozatem podaje, że punktu ciężkości tragedji doszukiwać należy w **stosunku wielce przyjaznym** jego śp. syna z **panią Jarrową, młodą, dwudziestokilkuletnią żoną zeznającego świadka Jarry.**

Radca Kornella interwenjował jako ojciec zarówno **u pani Jarrowej, jak i u syna,** by ten stosunek przerwano. Syn jego z powodu tego stosunku został swego czasu dotkliwie przez wynajętych opryszków pobity. Wspomniał również o 1.000 złotych, o które syn go prosił, nadmieniając że ma tem spłacić dług honorowy.

Wejście p. **Ireny Łomnickiej** na salę rozpraw, powitane zostało szmerem ogólnego **poruszenia i zaciekawieniem.** Młoda, ładna i elegancka osoba, mówi cichym głosem o znajomości swej z Filasiewiczem i Kornellą. Pierwszego znała bardzo dobrze, jeszcze od 5-u lat, z **początku** lubiła go bardzo, jednak z czasem począł Filasiewicz **tracić** w jej oczach na swej wartości; uważała go zawsze jako człowieka **płytkiego, gwałtownego** i do pewnego stopnia nawet **nienormalnego.** Oświadczeń miłosnych Filasiewicza nie brała nigdy na serjo.

Inni świadkowie podali **mniej znaczące szczegóły.**

Atmosfera jaka zapanowała po pierwszym dniu rozprawy wśród publiczności obecnej na sali, wyraża się **w cichej sympatji i żalu dla zamordowanego** a w surowem **potępieniu Filasiewicza.** Zeznania prawie wszystkich świadków odzwierciedlają **silny kontrast** charakterów i uczuć pomiędzy **zabójcą i jego ofiarą,** przyczem różnica ta wypada **bardzo korzystnie** dla śp. Romana Kornelli.

Krwawa walka groźnego bandyty.

Towarzysz i przyjaciel „Panicza“. — Napad rabunkowy w Nowosielicy. — Walka z miejscową ludnością. — Pościg władz policyjnych. — Osaczenie i ujęcie żywcem groźnego bandyty.

Władze policyjne w Łańcucie (woj. krakowskie) zostały przed kilku dniami powiadomione o pojawieniu się na terenie ich działalności **groźnego bandyty,** członka rozgromionej bandy **Domańskiego,** nazwiskiem **Skóra.**

Bandyta usiłował dokonać **napadu rabunkowego** na samotnie stojący dom pewnego gospodarza w **Nowosielicach,** który niedawno powrócił z Ameryki. Uzbrojony **w dwa rewolwery, ręczne granaty i krótki karabin austrjacki,** wtargnął zuchwale w **biały dzień** do zagrody owego gospodarza, usiłując sterroryzować domowników. Wtedy właśnie nadszedł jeden z sąsiadów a zobaczywszy przez okno co się dzieje począł **głośno wzywać pomocy.** Na krzyki jego nadbiegło kilku włościan, co widząc bandyta, rzucił się natychmiast do ucieczki, oddając do zbliżających się włościan kilka rewolwerowych strzałów. Za uciekającym bandytą

puściła się w pogoń zebrana licznie ludność z kosami i widłami,

częściowo pieszo, częściowo na koniach. Bandyta **ostrzeliwując się gęsto, i rzucając** co chwilę ręczne granaty, **schronił się za przechodzącym przez** las **torem kolejowym,** skąd począł silnym ogniem z karabinu i rewolwerów odpierać ataki włościan.

W międzyczasie zawiadomiono policję, która przybyła

parowozem na miejsce walki.

Mimo zaciętej obrony, bandytę wkrótce **osaczono i ujęto żywcem.** Zeznał on, że usiłował wejść w **kontakt** z „P a n i c z e m“, przedtem jednak chciał zdo**być na** napadniętym gospodarzu znaczniejszą sumę **pieniędzy.**

Z sali sądowej.

Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzony został w dniu 24 września br. Józef Grab, uczeń pickarski z Górnej Grupy na 1 miesiąc więzienia, ponieważ za pomocą włamania się do mieszkania przez okno skradł Kajetanowi Jankowskiemu w Górnej Grupie ubranie, czapkę i chleb.

W dnu 28 wrześni zasądzeni zostali:

Franciszka Wróblewska, zamężna z Lipienic pow. Świecie, obecnie przebywająca w areszcie śledczym na 2 lata więzienia, ponieważ dnia 30-go czerwca br. natychmiast po porodzie utopiła umyślnie dziecko swoje w torfisku.

Józef Grzoszkowski z Przewodnika, na 200 zł grzywny za przemytnictwo tytoniu z Gdańska do Polski.

Jan Szczygieł robotnik z Bobrówca, pow. Gniew, na 150 złotych grzywny za pobicie łopatą po głowie służącej Franciszki Kowalskiej.

Jan Gówczyński, Józef Drożyński i Leon Gosiniecki z Warlubia po 14 dni więzienia za stawienie oporu funkcjonarjuszom Policji Państwowej.

CZYŻBY ZNÓW JUPE - CULOTTE'Y?

Jedna ze znanych paryskich firm krawieckich, nadających ton modzie, ma zamiar lansować w jesieni nowy model sukni.

Suknia ta — narazie mowa jest o sukni wieczorowej, strojnej, — ma wysoki kołnierzyk okolony falbanką z koronki, albo piór; kołnierzyk jest „sam przez się“ nie przytwierdzony do sukni, która jest mocno wycięta i trzyma się tylko na dwuch wąziutkich sznureczkach z pereł, z przodu i z tyłu sukni przymocowanych. Gładki stanik przechodzi w spódniczkę nie sięgającą kolan o jakieś 20—25 cm. Z pod spódniczki długie „szarawary“ na wzór tureckich, w kostce przymarszczone i okolone falbanką.

Strój mało różniący się od popularnego kostjumu „bajadery“. Spódnica — tuniczka z zdecydowanym clochem, haftowana jest obficie błyszczącemi perełkami.

Wątpliwem jest, aby ten model miał powodzenie. Kilkakrotnie próbowano już lansować jupe - culotte'y i kończyło się zawsze na próbach tylko.

Długie szarawary wyglądają prawie zawsze niezgrabnie, a w tańcu bardzo nieładnie. O ileż ładniejsze są obecne krótkie, odcinane sukienki z szerokimi falbanami z koronki, wyglądające lekko i zwiewnie i nadające tyle wdzięku kobiecej sylwetce.

Rozmaitości.

✕ **Głusi lordowie.** Jak „Evening News“ donosi, **wśród** teraźniejszych członków angielskiej Izby wyższej, **znajduje** się nie mniej, jak dwudziestu głuchych lordów, **osobistości** bardzo w świecie politycznym wybitnych, którzy **nie są w** stanie własnemi uszami śledzić przebieg obrad, lecz **dowiadują** się o nich treści dopiero później z gazet lub notatek swoich sekretarzy.

Wskutek tej ułomności, nie mogą oni być bezpośrednimi uczestnikami dyskusji parlamentarnej. — Obecnie administracja Izby lordów pospieszyła głuchym lordom z pomocą, ustawiając na ich pultach elektryczne rozgłaśniacze, zaopatrzone w słuchawki telefoniczne. Teraz więc, nawet najbardziej głusi lordowie, będą w stanie słyszeć dokładnie mowy, wygłaszane w Izbie, a tem samem umożliwiony im będzie i udział w dyskusji.

— **Dwa olbrzymie hotele Esplanada w Berlinie i Atlantic w Hamburgu**, będące własnością koncernu Stinesa, zostały sprzedane niemiecko-angielskiemu koncernowi hotelowemu za sumę 12 miljonów marek.

— Dyrektor paryskiego teatru Odeon Gemier wygłosił w hotelu Adlon w Berlinie mowę, w której **wezwał organizacje sceniczne wszystkich krajów** do utworzenia Ligi Narodów sztuki dramatycznej oraz do rozbudowy międzynarodowej sztuki i wiedzy. „Montagspost“ dowiaduje się, że planowane jest w Berlinie odegranie cyklu przedstawień Molierowskich z udziałem aktorów francuskich, a w Paryżu trylogję Wallensteina z udziałem aktorów niemieckich.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Kino Apollo

Dziś i dni następne 2444

Człowiek, na którego czyha śmierć

Tylko dla ludzi o silnych nerw.

w 12 aktach

Ultra-sensacyjny film francuski z udziałem najznak. akrobaty Geo Larkin. Sensacją na niebie i ziemi. Film ten powinien każdy widzieć.

Za liczne dowody współczucia okazanego nam przy śmierci najukochańszej matki naszej ś. p. **Stanisławy Jordanowej**, a mianowicie N. O. K. i Przewodniczącej P. Korwin-Piotrowskiej, uczenicom Instytutu Muz. im. Moniuszki, oraz W.P.P. Krokowskim i tylu innym przyjaciołom i znajomym, najserdeczniejsze wyrażają podziękowanie **Córki.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

OGŁOSZENIE.

Jak stwierdzono, wielu posiadaczy wind (dźwigów) niestosuje się do rozporządzenia policyjnego dotyczącego urządzeń i używania wind.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich posiadaczy wind, którzy dotychczas obowiązkowi zgłoszenia zadość nie uczynili, by w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia o posiadaniu wind donieśli w biurze Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Grudziądzu, ul. Staszyca nr. 3.

Niezastosowujący się do powyższego ogłoszenia będą bezwzględnie do odpowiedzialności pociągnięci. [4237

Grudziądz, dnia 26 września 1925 r.

Prezydent miasta

(w z.) (—) Krobski.

Obwieszczenie.

Pomorska Izba Skarbowa podaje do wiadomości interesowanych, że umowa polsko-gdańska z 17. VIII. 1923. na mocy której zostały zwolnione od zaświadczeń walutowych **transporty żywności**, kierowane do w. m. Gdańska, została wypowiedzianą i utraci swą moc z dniem 15 X. 1925 r.

Obowiązek przedkładania zaświadczeń walutowych dotyczy jednak tylko transportów żywnościowych, kierowanych do w. m. Gdańska linjami kolejowemi oraz Wisłą, natomiast takie transporty dokonywane w inny sposób drogą lądową lub morską będą nadal przepuszczane przez granicę polsko-gdańską bez zaświadczeń walutowych.

Transporty żywnościowe kierowane do w. m. Gdańska koleją lub Wisłą, a załadowane najpóźniej dnia 14. X 1925 r., będą przepuszczane przez granicę polsko-gdańską bez zaświadczeń walutowych jako załadowane w czasie obowiązywania wspomnianej umowy polsko-gdańskiej. [4237

Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej

(—) podpis nieczytelny.

Grudziądz.

4.H.31/25.

W sprawie rolnika Oskara Katzura w Grudziądzu, ul. Poniatowskiego nr. 3 wnioskodawcy, zastąpionemu przez adwokata Staeckera w Grudziądzu, przeciw

kupcowi Otto Huth'owi, ostatnio zamieszkałego w Małem Tarpnie, obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu, przeciwnikowi wniosku,

zarządza się **publiczne doręczenie** następującego wezwania:

Grudziądz, dnia 5 września 1925 r.

Wielm. Pan kupiec

Otton Huth

Małe Tarpno

Notarjalną umową z dnia 22 listopada 1919 sprzedali rolnik Oskar Katzur i jego żona Jadwiga z domu Gorecka swą realność Wielkie Tarpno karta 28.

Podług umowy pozostała resztująca cena kupna w wysokości 18.000 mk., od których 3000 mk. płatne były przy przewłaszczeniu, reszta zaś 1 grudnia 1924 r.

W imieniu sprzedających wzywam niniejszem Państwo do zapłacenia 18.000 mk. = 3.272 zł wraz z ustawowemi odsetkami od 1-go grudnia 1924 r. w przeciągu miesiąca od dnia doręczenia niniejszego pisma. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu, sprzedający świadczeń nie przyjmą.

Z poważaniem

(—) Staecker, adwokat.

Grudziądz, dnia 18 września 1925. r.

Sąd Powiatowy. [4233

W rejestrze spółdzielni pod nr. 19 zapisano dziś przy spółdzielni „Spar- u. Kreditbank Grudziądz", spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością, iż spółdzielnię skreślono po ukończeniu likwidacji.

Grudziądz, dnia 17 września 1925 r.

Sąd Powiatowy. [4238

W rejestrze spółdzielni pod nr. 21 zapisano dziś przy spółdzielni „Stowarzyszenie urzędników budowy domów w Grudziądzu", spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością, że Stanisław Wojtacki, urzędnik Wydziału Powiatowego w Grudziądzu, wystąpił z zarządu, a w jego miejsce wybrano na nadzwyczajnem walnem zebraniu dnia 27 czerwca 1925 r. Józefa Krauzego z Grudziądza jako skarbnika.

Grudziądz, dnia 17 września 1925 r.

Sąd Powiatowy. [4239

Osiedliłem się

1. X. 1925. w Grudziądzu przy ulicy 3-go Maja 40 jako ***DENTYSTA***

i przyjmuję od godziny 9—1 i od 3—6.

4190 *Franciszek Piechowiak*

Licytacja przymusowa

odbędzie się dnia **2 październmika r. b.** o **godzinie 11 przed południem** u pana **Zygmunta Wilmana w Cegielni w Świerkocinie.**

Sprzedawać się będzie najwięcejdającemu zafantowane: 15 000 sztuk **cegieł, 1 platformę, 2 wozy transp., 1 torfiarkę,** 100 m. b. **szyn** kolejki wąskotorowej, 3000 sztuk **cegieł** dziurawek małych oraz 1500 sztuk **pustaków** (dziurawek wielkich) za zaległe opłaty stemplowe od kontraktu kupna, oraz za zaległe składki dla Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Świerkocin, dnia 28 września 1925 r.

4178 **Jarzębski, kom. sołtys**

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 3. X. 25., o godzinie 11 przed południem odbędzie się w podwórzu Pomorskiej Izby Skarbowej przy ul. Lipowej Nr. 25/27 sprzedaż następujących przedmiotów:

4 łóżek, 1 szafy, 1 umywalki, 1 kredensu, 1 fortepianu, 1 lustra, 1 kanapy, 7 par obuwia męskiego, 1 pary butów długich, 1 futra i 1 lichtarza srebrnego oraz innych przedmiotów, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. 4235

Naczelnik Urzędu

B. uczenica prof. **Łabuńskiego i Krzyształowicza** profesorów konserwatorjów moskiewskiego i krakowskiego, absolwentka konserwatorjum lwowskiego [4158

Prof. Stefanja Sokołowska

zwycz. członek Związku naucz. muz. i śpiewu

udziela nauki

gry na fortepianie

Przyjmuje od 3—5 pop. Sienkiewicza 39, III

Dzielna ekspedjentka

władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, do obsługi klienteli detalicznej, może się zgłosić. Posada do objęcia od zaraz.

Ludwik Dunker

(4241) Grudziądz, Plac 23 Stycznia 11.

Kancelisty(ki)

4228

piszącego na maszynie, z odpowiedn. wykształceniem i praktyką, poszukuje Inspektor szkolny Tuszewska Grobla 18. Zgłoszenia z dołączeniem uwierzytelnionych odpisów świadectw, życiorysu i wykazu dotychczasow. pracy biurowej nadsyłać pod wyżej wskazanym adresem. Osobiste przedstawienie się pożądane. Po czasie próby nastąpi ustalenie. Pobory — zależnie od kwalifikacji — XII lub XI klasy

---

Na odpłatę!!

ubrania, płaszcze, suknie, swetry i bieliznę

nabyć można w firmie 3895

S. Rotszuld, Grudziądz

Stara Rynkowa 2



KAPELUSZE

tylko w zgrabnem pierwszorzędnem wykonaniu

przyjmuje do przefasonowania w każdej ilości

Marja Wasilewska

ul. Toruńska nr. 24

Obiady

smaczne, zdrowe i niedrogie wydaje

Szkoła Gospodarcza

ul. Trynkowa 19, II p.

Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu, **własnej fabrykacji,** przy długoletniej gwarancji, oraz

FORTEPIANY i PIANINA

zagranicznych firm światowej sławy poleca

B. Sommerfeld « fabryka pianin i sprzedaż hurt. Zał. 1905

Bydgoszcz, tylko Śniadeckich 56, telefon nr. 883.

Grudziądz, Groblowa 4, telefon nr. 229.

Oddział: Gniezno, Tumska 3, telefon 303. [4138

Wszelkie reperacje oraz strojenie fachowe i po umiarkowanych cenach.

JACOBSONA

Laboratorjum dentystyczno-techniczne Plac 23-go Stycznia nr. 23, II piętro.

Zęby oraz szczęki w pierwszorzędnem wykonaniu. — Członkowie kas chorych otrzymują przy zamów. 50% zniżki

---

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe. Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

3869

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Mięso jelenie

(dróbka) poleca funt **po 50 gr**

B. Stippel

Kościelna 8. Telefon 622

Sprzedaże

Tanio na sprzedaż!

bufet, kredens, 2 biurka z fotelem, stół ogrągły dębowy Kwiatowa 28, II 4173

Tanio! DOM w śródmieściu na pryncypalnej ulicy, 4 sklepy, rentowność przeszło 5000 zł rocznie, do sprzed. okaz. za 30.000 zł. Wiadomość **Brzoska** Grudziądz, Toruńska 28

Wóz roboczy

2 konny ze skrzynią na **sprzedaż**

Kork, Grobla 9. 4180

Ubranie i kostjum na sprzedaż Lewandowski, Budkiewicza 29, II

Posady

Pomocn. fryzjerskiego i ucznia poszuk. A. Orlikowski, Ogrodowa 3

Ekspedjent

dzielny, energiczny na plac może się zgłosić

Ludwik Dunker

Zakłady Przem.-Handl.-Przew. Plac 23 Stycznia 11/12 Telefon 241. 4231

Dzielnego, zaufanego

domowego

na stałe stanowisko poszukuje P. Marschler, 23 Stycznia 18 (4246

Potrzebna natychmiast

posługaczka.

Wiadomość Tuszewska Grobla 24, I p. na prawo

Uczciwe dziewczę z dobremi świadectwami zgłosić się może 3 Maja 36, I p. 4230

Mieszkania

Młode małż. poszukuje **mieszkania** mniejszego lub większego. Płaci się czynsz z góry za rok lub z odstęp. Apteka pod Łabędziem

---

Bardzo ładnie i gustow. **umebl. pokój** z światłem elektr., łazienką, z utrzymaniem lub bez takowego wynajmę małżeństwu lub 1—2 osobom Słowackiego 4, I piętro prawo

---

Pokój umebl. na 2 osoby, z utrzym. lub bez, do wynaj. Mickiewicza 17, part. II drzwi pr.

Pokój umebl. natychmiast z całem utrzymaniem do wynajęcia Kościuszki 2, II piętro

---

Pokój umeblow. natychm. do wynajęcia Kilińskiego 7, III ptr. l.

Pokój umeblow. jest do wynajęcia ulica Kościuszki 5 I ptr. pr.

Pokój umeblow. do wynajęcia Kilińskiego 7, III lewo. [4182

Pokój umeblow. z światł. elektr. natychm. do wynaj. Groblowa 43.

Pokój umeblow. z całem utrzymaniem od 1 X. do wynajęcia Szkolna 8 II piętro lewo. 4194

Pokój umeblow. dla 2 panów z pełnem utrzym. do wynajęcia Groblowa 18, II prawo

---

Pokój umeblow. do wynajęcia. Zgł. zechoa się panienki lub dzieci szkolne. Przyjmuje się także na OBIADY. Ul. Kościuszki 17 II piętro na lewo. 4175

Pokój dobrze umeblowany z kuchnią do wynajęcia od 1. 10. br. Nadgórna 67, II piętro na lewo

---

POKÓJ ślicznie położony z osobnem wejściem do wynaj. Słowackiego 17a I piętro lewo. [4176

Ładnie umeblow. pokój do wynaj. Tusz. Grobla 30, parter prawo [4168

Dobrze umeblow. pokój od 1. 10. do wynajęcia Groblowa 20 I ptr. l.

Dobrze umeblow. pokój solidnemu panu natychm. lub od 1. 10. wynajmę. Komossa, Mickiewicza 4, III l

---

Garaż i stajnia do wynajęcia Forteczna nr. 8. (4172)

Dobrze prosperujący

SKŁAD

kolonjalny, nadający się na każde przedsiębiorstwo handl., z mieszkaniem do wynajęcia ul Chełmińska 30. 4191

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojskową, proszę oddać Paweł Puławski, ul. Kalinkowa nr. 63. (4165

Zgubiono dnia 28 bm. plan m. Torunia, w którym znajdowały się świadectwa szkolne na nazw. F. Mulzynowski. Uczciwego znalazcę proszę o łask. złożenie świadectw w Głosie Pom. pod nr. 4181p.

Zgubiłem dnia 25. 9. br. portfel wraz z książką wojsk. oraz kartę mobil. na nazw. **Jan Michalik.** Łask. znalazcę upraszam o zwrot. Jan Michalik, Grudziądz, ulica Młyńska 6, II piętro

Nauka i wychowanie

Rutynowany korepetytor udziela lekcji wszystkich przedmiotów w zakresie szkół średnich. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 4211.

Uczę szybko **pisma maszynowego.** Inform. adm. Gł. Pom. pod nr. 4105

Wyuczam metodą praktycz. biegle pisania na maszynie w ciągu 4 tygodni. **Lipowa 33,** I ptr. od Kilińskiego, **Marta Lipowska** 4163



Lekcje tańców

Kurs tańców rozpoczyna się znowu z początkiem października. Zgł. przyjmuje codziennie

Frieda Sinell

Forteczna 20a (dom w ogrodzie)

Najnowsze tańce

ustalone przez **Zaw. Związek Art. Bal. i Naucz. Tańca Rzeczypospolitej Polski**

La Florida — Tango Fox-Trott — Mazur itd. udziela w kołach zbiorowych jak i pojedyńczo. Nowy kurs rozpocznie się 5 paźdz. w „**Tivoli**" o godzine 8-ej 4208

A. Rożyńska

Szkolna 1, II ptro

Kursy

4014

Kierowców samochodow. zatwierdzone przez Ministerstwo Dep. Szkół Zawodowych w Grudziądzu ul. **Mickiewicza 19.** Kursy kształcą zawodowych szoferów i gentlem.

Teoretyczne wykłady prowadzone dypl. inżynierem a praktyczne zajęcia w warsztatach fachowymi instruktorami.

Warunki przyjęcia w kancel. od 8—12 i od 2—6

Różne

Kto

wypożyczy **1000 zł** na krótszy czas na podstawie dolara i za bardzo dobrem zabezpieczeniem. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 4166p.

Poszukuje się

pożyczki fortepianu

za zapłatą miesięczną. Ot. Wybickiego 6/8, I ptr. pr.

Odstępuje fortepian do ćwiczenia, udzielam także początkując. lekcje Czarnowska. 3 Maja 39/40

---

50 litr. mleka kolej ą natychmiast do oddania. Zgłosz. do eksp. Głosu Pom. nr. 4169p.

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 4223

Zakład fotograficzny,

3-go Maja 10.

Stemple-Druki gust. spiesznie **Wł. Kulerski** Grudziądz, Pańska 19 Księgarnia Materjały piśmienne

---

Moje nowoczesne **MEBLE koszykowe** są ozdobą każdego mieszkania. Z powodu swej taniości i gustownego wykonania nadają się także jako 4000A **praktyczne podarki** Spłaty ratami dozwolone! **E. Sommerfeldt** ulica Groblowa nr. 3

Ogłaszajcie

w Głosie Pomorskim